



ISSN 1392-4405

KURIER Wileński

WTOREK, 20 WRZEŚNIA 1994 R.
Nr 184 (12460)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Za miesiąc ratyfikacja traktatu litewsko-polskiego

Traktat litewsko-polski zarówno w Wilnie, jak i w Warszawie zostanie ratyfikowany najpóźniej w połowie października — poinformował o tym na poniedziałkowej konferencji prasowej przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas. Powiedział on, że w przededniu rozmawiał o tym telefonicznie z marszałkiem Sejmu RP Józefem Oleksym.

W Sejmie Litwy już odbyły się trzy stadia procedury ratyfikowania: zgłoszenie dokumentu, omawianie w komisjach i dyskusje. Na posiedzeniu plenarnym, prawdopodobnie 13 października, będzie mowa tylko o motywach głosowania i odbędzie się głosowanie, informuje ELTA.

Zdaniem Česlovasa Juršėnasa, nie ma sensu uchwalanie specjalnego oświadczenia lub przyjmowania uchwały uzupełniającej do ratyfikowanego traktatu, chociaż poszczególne posłowie na Sejm, przede wszystkim frakcji prawicowej, proponują to uczynić. Stanowisko Litwy w kwestii stosunków Litwy i Polski, w tym także wobec aneksji Wilna i Wileńszczyzny, wyrażającą wyłożył na posiedzeniu Sejmu Algirdas Brazauskas zaraz po tym, gdy on i Lech Wałęsa podpisali traktat.

Nie wyklucza się, że przed tym z wizytą do Wilna przybędzie marszałek Sejmu RP, chociaż Česlovas

Juršėnas powiedział, że wizyta jest "planowana w tym roku".

W bieżącym i przyszłym tygodniu oczekuje się przybycia aż czterech delegacji parlamentów z zagranicy oraz organizacji międzyparlamentarnych. W najbliższą środę rozpocznie się wizyta sekretarza generalnego Unii Międzyparlamentarnej Pierre'a Cornion'a. W poniedziałek przybędzie delegacja Izby Wspólnoty Narodów Wielkiej Brytanii, dzień później — Zgromadzenia Północnoatlantyckiego. Z dwudniową wizytą na Litwę przybędzie także prezydent Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej D. Smith.

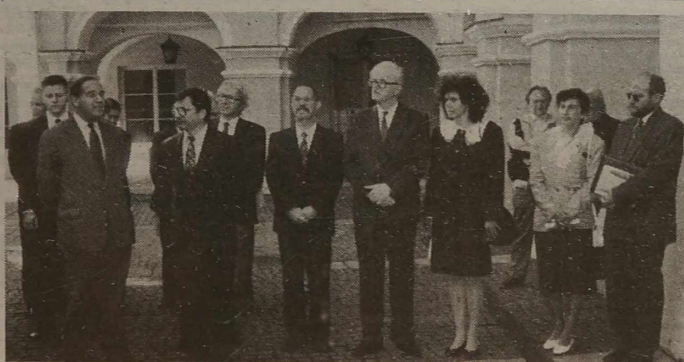
Wizyta A. Brazauskasa w Niemczech

W poniedziałek z czterodniową wizytą przybył do Niemiec prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas.

Przewiduje się, że A. Brazauskas spotka się z prezydentem Niemiec Romanem Herzogiem, ministrem spraw zagranicznych Klaussem Kinkellem, jak też z przywódcami Hesji, Nadrenii Północnej, Szlezwiku-Holsztynu, prezydentem senatu Hamburga, grupą współpracy gospodarczej okręgu Rury, bankowcami, przemysłowcami, przedsiębiorcami.

W planach podróży jest odwiedzenie litewskiego gimnazjum w Hutterfeld, udział w otwarciu konsulatu honorowego Litwy w Kilonii.

(ELTA)



415 lat Uniwersytetu Wileńskiego

"Zrozumieć sens europejskiego dziedzictwa..."

W sobotę rano na Dziedzińcu Skargi, pierwszego rektora Uniwersytetu, odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Wielkiego Księcia Litewskiego i

króla Polski Stefana Batoryego. Przybyli tu rektorzy Wszechnic Wileńskich, ambasadorzy Rzeczypospolitej Polskiej i Węgier, przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP na Litwie, naukowcy z Litwy, Polski, Węgier, studenci.

Siegnijmy przy okazji wstecz do wieku XVI. Stefan Batory (1533-1586) był synem wojewody siedmiogrodzkiego. Młodość spędził na dworze cesarskim, gdzie otrzymał staranne wykształcenie. Ożenił się z Anną Jagiellonką, królową Polska. Prowadził zakończoną kompromisem wojnę ze sprzeciwiającym mu się Gdańskiem, z Moskwą o Inflanty. Utworzył trybunał koronny i litewski, które uzyskały uprawnienia najwyższego sądu apelacyjnego. Dokonał reformy wojskowej. Był zwolennikiem silnych rządów, występował przeciw magnaterii. Podniósł Wileńskie Kolegium do godności Akademii. Był zwolennikiem tolerancji religijnej.

Pamiątkową tablicę (autorstwa plastyka Petrasa Repšysa) z napisem po łacinie odsłonił rektor UW Rolandas Pavilionis. Wspominał on o Wale-

rianie Protasewiczu, biskupie wileńskim, który dążył do tego, by Kolegium Wileńskie stało się Akademią. Rektor przybliżył zebranym osobowość Batoryego. Prof. R. Pavilionis wręczył promowane książki o historii Uniwersytetu byłemu ambasadorowi Węgier na Litwie p. Belle Jaworskiemu, ambasadorowi RP Janowi Władkiewiczowi, Petrasowi Repšysowi i Irenie Vabalienė (haftowała sztandar uczelni).

Następnie głos zabrali Bella Jaworski i Jan Władkiewicz. Pierwszy z nich zaznaczył, że w życiu małych narodów nieczęsto się zdarzają tak radosne chwile, gdy trzy narody mają jednego bohatera. Cieszył się, że nie tylko Batory zwyciężył swych wrogów, lecz że i Uniwersytet zdołał zrobić takie święto.

"Zmieniał się język wykładowy na Uniwersytecie, z łaciny na język polski, z polskiego na litewski, zmieniały się nazwy Uniwersytetu, lecz jest to ten sam Uniwersytet. Uczelnia wileńska jest wszechnicą uczącą umiłowania prawdy i tolerancji względem innych narodów. Były też chwile tragiczne, gdy

(Dokończenie na str. 7)

Wizyta wiceministra S. Kryłowa Rosji

Na Litwie gościł zastępca ministra spraw zagranicznych Rosji Siergiej Kryłow, informuje ELTA.

Gość spotkał się z prezydentem Republiki Litewskiej Algirdasem Brazauskasem i ministrem spraw zagranicznych Povilasem Gylyssem. W piątek wiceminister Siergiej

Kryłow i sekretarz Albinas Januška parafowali protokół o konsultacjach ministerstw spraw zagranicznych obu krajów.

Wiceminister Rosji odwiedził Troki, Kowno, Połagę. W Klaipėdzie spotkał się z pracownikami Konsulatu Generalnego Federacji Rosyjskiej.

Dziś w numerze:

2 str.

Bez kontaktów ani rusz
* Raz tygodniowo do
muzeum bezpłatnie.

3 str.

Jedni święcą Krzyże Pa-
pieckie, a inni popełniają
przestępstwa.

4 str.

Czy 250 tys. gru-
zińskich uchodźców
wróci do Abchazji? *
Emerytowani wojskowi
chętnie widzieliby
powrót dawnych cza-
sów.

5 str.

Echa obchodów 55 ro-
cznicy agresji ZSRR na
Polskę * Sto tysięcy
wiernych uczestniczyło
w sumie pontyfikalnej.

6 str.

W rozwoju gospodar-
czym Litwy nie widać
wyraźnego ukierunko-
wania.

7 str.

Ciekawe, często kontro-
wersyjne wypowiedzi
Janusza Korwina-Mikke.

8 str.

Co trzeba wiedzieć
zakładając spółkę
akcyjną.

9 str.

Trochę humoru obok
trudnych dzieł Wilna.

10 str.

Polacy w Kazachstanie:
historia i niepewny
dzień dzisiejszy.

11 str.

Masz szansę wygrać
znaczną sumę — weź w
ręce pióro.

12 str.

Jeżeli pieniędzy dużo
mamy, to na pewno nie
obejdziemy się bez re-
klamy.

SENTENCJA DNIA

Jest to w naturze ludzkiej
nienawidzić tego, kogo się
skrzywdziło.

Tacyt

KOWNO 22 — 25 WRZEŚNIA 1994 R.
HALA AKADEMII
WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
UL. AUŠROS 42

I MIĘDZYNARODOWE
TARGI KOWIEŃSKIE - KOWNO '94

Największa
Polska Prezentacja
Gospodarcza za wschodnią granicą!

Targi wielobranżowe — wystawiane będą m.in.
artykuły spożywcze, tekstylne, odzieżowe, budowla-
ne, elektryczne, chemiczne, meble, maszyny i techno-
logia.

Uczestniczy 190 firm polskich.
Targom towarzyszyć będą spotkania branżowe biz-
nesmenów.

Organizator:
Polsko-Litewska Izba Gospodarcza
Patronat:
Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagra-
nicą RP, Ministerstwo Przemysłu i Handlu RL.

(Zam. 897)

Znad Wilni

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:

ul. Laisvės 60, 2056 Vilnius,
tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

Kalejdoskop wiadomości

"PARTNERSTWO DLA POKOJU"

28 września — 7 października na Morzu Północnym w brzegach Norwegii rozpoczyna się wspólna misja sił morskich NATO, Litwy, Polski, Szwecji oraz Rosji. Podczas "Operacji współpracy 94" przeprowadzi się koordynację wspólnych działań w ramach sił pokojowych.

WIZYTA KARYNAŁA

19 — 22 września na Litwie bawił prefekt Kongregacji Watykańskiej, kardynał Pio Laghi. Celem jego wizyty jest zapoznanie się ze stanem seminariów duchownych na Litwie, studiów teologicznych.

NA LITEWSKIEJ GIEŁDZIE PRACY — KOLEJNY Z POLSKI

W dniach 19 — 23 września Litewska Giełda Pracy odwiedzą doradca Kierownika Szkoły Zatrudnienia RP Andrzej Jotko i kierownik działu szkolenia personelu i doskonalenia kwalifikacji służby zatrudnienia Krzysztof Józwiak.

W czerwcu roku ubiegłego Polska Służba Zatrudnienia i Litewska Giełda Pracy podpisały umowę o współpracy przewidującą wymianę doświadczeń i informacji o stanie rynku pracy.

W toku wizyty będzie się mówiło o przygotowaniu personelu giełdy pracy, programach zmniejszenia bezrobocia.

UKŁAD O HANDLU ZALEŻY OD TRANZYTU

Zastępca ministra spraw zagranicznych Rosji S. Krykow, który bawił na Litwie, powiedział, że układ o handlu z kłauzłą największego uzależnienia między Litwą i Rosją będzie podpisywany dopiero wtedy, gdy wyjaśnią się wszystkie problemy związane z tranzytem przez Litwę.

PODKŁADY KOLEJOWE — KOŚCINA NIEZGODY

Kto będzie na Litwie podkładał za pieniądze Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju — nie wiadomo. Akces wyraziły dwie organizacje: amerykańskie товариство "Alpo Empirion Building", w której ma interesy S. Velonskis. Ten sam, co się wawili sprzedawać Litwie przedwyścigowego samolotu. Druga organizacja to spółka litewsko-szwedzka "Aksas". Między nimi trwa chwała walka, bo przecież chodzi o większe pieniądze.

WE ŚRODY WSTĘP DO MUZEUM BEZPŁATNY

Na mocy decyzji ministra kultury D. Trinkūnas, wstęp do państwowych muzeów na terenie Litwy będzie w środy bezpłatny. W pozostałe dni uczniowie, studenci i wojownicy będą płacić połowę ceny, natomiast inwalidzi, wychowankowie domów dziecka, przedшкольники z wychowawczymi i towarzyszącymi będą mieli stać wolny wstęp. Innowację tę wprowadzono celem zachęcenia społeczności do zwiedzania muzeów.

NAJWIĘKSZE MUZEJA KOWNA — W TARAPATACH

Gdy zaczyna się deszcz i mrozy, będziemy zmuszeni zamknąć dla zwiedzających największe muzea Kowny — M. K. Čiurlionisa oraz Witolda Wacławskiego. Komisja ekspertów skonstatowała, że oba muzea są w stanie awaryjnym.

BIZNESMENI WILEŃSKY W ŁOMŻY

W dniach 4-18 września odbyło się seminarium zorganizowane przez miejscowy oddział "Polskiej" dla biznesmenów z Litwy. Wzięli w nim udział Walentyna Subocz, Janina Limonowicz, Aleksander Mielniczek oraz inni biznesmeni z Litwy wydelegowani przez Fundację Rozwoju Gospodarki i Kultury, której prezesem jest poseł na Sejm RP Ryszard Maciejewski.

PRYWATNE ŚRODKI KOMUNIKACJI

Że komunikacja wileńska jest przedmiotem — nie trzeba nikomu mówić, a mimo to — prywatna wcale się nie rozwija. W Wilnie jest zaledwie 278 prywatnych autobusów, 30 prywatnych przewoźników, 20 taksówek. Dwa razy mniej jest taksówek niż w Warszawie, 50 prywatnych wozów więcej. Uzupełnia w ten sposób brak komunikacji państwowej. Mieszkańcy Kłajpedy bardzo chętnie korzystają z usług prywatnych. Wydano 332 licencje dla posiadaczy prywatnych mikrobusów.

W Wilnie, kierowcy prywatnych autobusów, którzy wożą pasażerów na Garlinai zarabiają po 600 — 1000 Lt dziennie, czyli dwa razy więcej niż wynosi miesięczna pensja kierowcy zjeżdżającego autobusowej.

DO KOGO NALEŻĄ PARKI NARODOWE?

— do Ministerstwa Gospodarki Leśnej czy Ministerstwa Ochrony Środowiska? Pomiedzy tymi strukturami istnieje jeszcze 6 klubów myślistw i rybołówstwa, plus spółka akcyjna. Sprawę komplikuje fakt, że w każdej z tych organizacji co i rusz zmieniają się kierownicy i wojna wybuchła na nowo.

PAMIĘCI AMERYKAŃSKICH LOTNIKÓW

We wsi Macikiai koło Śilute, jak już pisaliśmy, odbyła się uroczystość poświęcona pamięci pomordowanych tu w latach okupacji faszystowskiej lotników amerykańskich. Udało się ustalić tożsamość czterech z nich. Ale w obozie "Stalag Luft VI" oprócz Amerykanów, byli Anglicy i Polacy. Czy ci milieby być... okupantami?

LORETA BRUSKAITĖ POJECHAŁA DO TURCJI

30 września w Stambule odbędzie się konkurs na tytuł "Miss Europe". Udział w nim wezmą przedstawicielki prawie wszystkich krajów naszego kontynentu, w tym również pierwsza wicemiss Litwy '93 — Miss Uniwersum Litwy '93 Loreta Bruskaite. Podróż finansuje firma "Akademia Femina".

FESTIWAL FILMÓW AMATORSKICH W WILNIE

...rozpoczyna się w sobotę. Jest to już 36. taka impreza. Wybrzeże się na niej filmy, które będą reprezentowały Litwę na Festiwalu Bałtyckim w Rydze.

BRITYJSKY PRZEDSIĘBIORCY GNIEWIAJĄ SIĘ

Brityjski bank inwestycyjny "Fleming Investments" interesuje się możliwościami wykupienia na Litewskiej Giełdzie Papierów Wartościowych akcji najbardziej perspektywicznych przedsiębiorstw litewskich. Niestety, przedsiębiorcy litewscy w ogóle nie odpowiadają na listy Anglików. Na brak odpowiedzi skarżą się inni znane firmy, jak "British Distillers", fundacja "Know how". Niektóre propozycje są bardzo atrakcyjne — kursy dla biznesmenów, staże itp.

"INTER-CONTINENTAL" INTERESUJE SIĘ LITWĄ

Litwa interesuje się jedną z największych spółek hotelarskich świata "Inter-Continental". W ub. tygodniu bawił w Wilnie wiceprezydent tej spółki T. Mykubas. Interesował się on możliwościami wciągnięcia Litwy do sieci własnych hoteli. W Ministerstwie Przemysłu i Handlu gościliśmy zaproszonymi wręcz kupno hotelu "Litwa". Odpowiedział on, że trzeba się zastanowić, wszystko obliczyć i dopiero po dwóch tygodniach będzie można dać odpowiedź na tę propozycję. Do sieci "Inter-Continental" wciągnięte są tylko hotele o standardzie 4-5 gwiazdek, mające nie więcej niż 100 numerów (w "Litwie" — 335). Firma podpisała już umowę z "Metropolitem" w Moskwie.

PIERWSZE STYPENDIA LITEWSKIEJ FUNDACJI MUZYCZNEJ

Litewska Fundacja Muzyczna przez bieżący rok akademicki będzie wspomagała 5 studentów Akademii Muzycznej. Stypendia dla studentów różnych kierunków przysługują na dobrą naukę i twórcze osiągnięcia. Kandydatów do stypendium Fundacji Muzycznej zgłosił rektorat Akademii Muzycznej. Przykłady one: śpiewaczka, dyplomantka Renata Skarelyte, przyrzeczka Rasia Vosyliute, studentka III roku, pianistka Ramune Viskauskaite, skrzypaczka muzyczkolowa, studentka III roku Bernardasovi Šatkovskiovi oraz studentka II roku dyrygentura chorów, kierowniki chóru "Psalm" Madestasiw Pitenasovi.

Istniejąca trzech rok Fundacja Muzyczna po raz pierwszy przyznała dotugotomowej stypendia. Przysługują one stałypendia jednorazowa, sponsoruje wyjazdy uzdolnionej młodzieży na konkursy międzynarodowe.

SEMINARIA W MOK

Dziś w Ministerstwie Ochrony Kraju odbędzie się seminarium na tematy międzynarodowe. Będzie to prowadził ekspert prawa lotniczego i morskiego lejtant Crawford i p. Ketchel. Spółką są jej i przewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych K. Bobelienis, z przedstawicielami Departamentu Policji Ochrony Pogranicza.

20-22 września w MOK odbędzie się seminarium na temat "Memorandum z środków informacji". Udział weźmie specjalista MOK i eksperci z USA.

Współpraca

Zacieśniają się więzy między Austrią i Litwą

Zastępca ministra gospodarki Austrii Josef Tschach i sekretarz MSZ Litwy Albinas Janauska podpisali umowę o dwustronnych międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

Celem porozumienia jest zacieśnienie dwustronnych stosunków, rozwijanie wymiany towarowej i współpracy gospodarczej, przemysłowej, technicznej, tworzenie wspólnych inwestycji i przedsiębiorstw. Umowa opiera się na kłauzuli największego uprzywilejowania w dziedzinie ceł i związanych z nimi podatków podczas przewozu towarów.

Umowa określa ewentualne dziedziny współpracy — wymiana technologii, gospodarka rolna i leśna, przemysł spożywczy, farmaceutyczny, usługi finansowe. Większą uwagę należałoby też zwrócić na energetykę, komunikację, przetwórstwo surowców wtórnych. Umowa przewiduje rozwój turystyki, współpracę w ochronie środowiska, udział małych i średnich przedsiębiorstw w międzynarodowych kontaktach gospodarczych.

W dokumencie wskazuje się, że ma być powołana wspólna komisja, która by szukała nowych możliwości współpracy.

Studenti medycyny uczą się sztuki aktorskiej

Studenti medycyny musieliby uczyć się sztuki aktorskiej, by móc udzielić pacjentom większego wsparcia emocjonalnego, twierdzą lekarze z Kanady.

David Court i Hiller Finestone napisali w czasopiśmie angielskim "The Lancet", że "lekarze muszą być aktorami, lepszymi aktorami niż obecnie".

H. Finestone, specjalista szpitala uniwersyteckiego w Londynie, leczący ludzi cierpiących na przewlekłe choroby twierdzi, że w kuracji bardzo ważną rolę zyczliwość personelu, ich przyjazny stosunek do pacjentów, członków ich rodzin i przyjaciół.

"Ta pomoc zaspokaja potrzeby emocjonalne pacjenta i jego bliskich. Wierzę, że taka pomoc ma obywatelski wpływ na zdrowie chorego" — pisze lekarz.

Zdaniem medyków kanadyjskich, program studiów medycznych powinien zawierać kurs nauki aktorstwa.

Telewizja Litewska — Narodowy Komitet Olimpijski

Prezydent Narodowego Komitetu Olimpijskiego Litwy (NKOI) Arturas Povilūnas i dyrektor generalny Litewskiego Państwowego Komitetu Telewizji i Radia Laimonas Tapinas podpisali umowę o współpracy.

Przewiduje ona w ramach propagowania ruchu olimpijskiego na Litwie wspólnie urzeczywistnienie programu przygotowania sportowców do igrzysk olimpijskich. Zmian ten będzie zrealizowany poprzez nadawanie raz na trzy miesiące 20-minutowego programu telewizyjnego o ruchu olimpijskim na świecie i Litwie, a także podawanie w programach w TV informacji NKOI i reklamowania Komitetu Olimpijskiego i jego sponsorów. Narodowy Komitet Olimpijski daje prawo pierwszeństwa Telewizji Litewskiej do transmitowania swych imprez, zobowiązuje się zapewnić grupom twórczym i dziennikarzom normalne warunki pracy.

"Wspieranie Narodowego Komitetu Olimpijskiego — to nasz obowiązek, gdyż jesteśmy telewizją na-

rodową. Sport — to nie tylko zdrowie, lecz i źródło dumy narodowej, w imię czego musimy współpracować" — powiedział L. Tapinas.

Zdaniem A. Povilūnasa, sponsorzy pomagają NKOI normalnie funkcjonować, finansują wyjazdy i imprezy sportowe. Umowa z przedstawicielami mas mediów jest szczególnie ważna. Jeżeli o działalności NKOI nie będzie wiedziała społeczność, będzie twierdzić, że takiej działalności w ogóle się nie prowadzi.

Podobne umowy Litewski Narodowy Komitet Olimpijski już podpisał z firmą "Karolinos turas", dziennikiem "Lietuvos rytas", Wileńskim Lotniskiem Międzynarodowym, kłajpedzkim przedsiębiorstwem "Nafta" i firmą z tegoż miasta "Barta i Co". Igrzyska w Lillehammer wspierała spółka ubezpieczeniowa "Baltijos garantai".

Oświata

Co piąta uczelnia — prywatna

Obecnie na Litwie jest 29 oficjalnie uznanych niepaństwowych instytucji edukacyjnych: 12 pomaturalnych, 3 zawodowe i 14 ogólnokształcących szkół, mające licencje Ministerstwa Oświaty i Nauki. Ani jedna niepaństwowa szkoła pomaturalna nie przerwała jak dotąd swej działalności. Stanowią one 19 proc. wszystkich szkół pomaturalnych.

Pierwsze licencje pomaturalnej niepaństwowej szkoły nabyło Wileńskie Kolegium Języków Obcych i Zarządzania. W roku bieżącym kształci się tu 76 osób. Studia trwają trzy lata. Po ukończeniu pierwszego roku młodzi mogą swobodnie rozmawiać w języku obcym. Rok studiów kosztuje 3000 litów. Za takie pieniądze studenci wymagają fachowej wiedzy i jakości. Na żądania — zmienia się tu pedagogów.

78 studentów kolegium (druga promocja dyplomantów) w roku bieżącym otrzymała dyplomy. Wszyscy znaleźli pracę w firmach zagranicznych. W roku bieżącym 6, a w ubiegłym 11 dyplomantów udało się do USA, by kontynuować studia na uniwersytecie w Bridgeport.

W izbie przyjąć rzad

Harmonogram przyjmowania petentów

Opracowano już harmonogram na IV kwartał br. przyjmowania petentów przez członków rządu, doradców rządu, kierowników działów kancelarii i kierowników resortów. Zgodnie z nim będą przyjmowali mieszkańców: minister opieki społecznej i pracy M. Mikaila 4 października, dyrektor departamentu gospodarki komunalnej i usług A. Develkis — 11 października, minister kultury D. Trinkūnas — 18 października, minister gospodarki rolnej R. Karazija — 25 października; minister energetyki A. Stasiūnas — 8 listopada, doradca rządu do spraw banków, kredytów i rozliczeń L. Uršienis — 15 listopada, minister gospodarki leśnej A. Vasiliauskas — 22 listopada, doradca rządu ds. prywatyzacji A. Dzienienis — 29 listopada, dyrektor departamentu kultury fizycznej i sportu V. Venius — 6 grudnia, minister ekonomiki A. Vasiliauskas — 13 grudnia, konsultantka państwa do spraw kobiet G. Purvanekienė — 20 grudnia i doradca rządu ds. budownictwa kapitalnego A. Mekauskas — 27 grudnia.

Przegląda będą się odbywały w izbie przyjąć rzad we wtorki od godz. 10.00 do 13.00, można zapisać się zawnazu telefonicznie: 23-65-17 i 62-88-10.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 20 września 1994 r. ustalił następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Litwa za jedn. waluty	Kirgiskie somy	0.3810
Angielskie funty sterlingi	6.3151	Kazachskie tengi	0.0853
Amerykańskie dolary	0.0117	Łotewskie lity	7.3128
Australijskie dolary	2.9734	100 złotych polskich	0.0173
Austriackie szylingi	0.3685	Moldawskie leji	0.9473
100 ezerebzdziarskie manety	0.3077	Norweskie korony	0.5812
100 belgijskich rubli	0.1228	Holenderskie guilderi	2.3128
Belgijskie franki	0.1280	Francuskie franki	0.7568
Czeskie korony	0.1434	100 rubli rosyjskich	0.1726
Dukane korony	0.8571	SDR	5.8534
ECU	4.9390	Singapurskie dolary	2.7014
Eufiońskie korony	0.3227	Finijskie marki	0.8091
Hiszpańskie pesety	0.0312	Szwedzkie korony	0.5344
100 lirów włoskich	0.2562	Szwajcarskie franki	3.1188
Japońskie jeny	0.0405	100 ukraińskich karbowonów	0.0072
Kanadyjskie dolary	2.9604	Węgierskie forinty	0.0375
		Niemieckie marki	2.9922

Litwa w walucie podstawowej i waluty podstawowej na litę banki wymieniają według zła: 1 zł = 100 litów, tego oficjalnego kursu — 4.00 litów za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wyrażenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj

w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4276	4450
Marks niemiecki	14616	15212
Dolar amerykański	22646	23570
Funt brytyjski	35461	36909
Frank szwajcarski	17600	18318

Dar Ojca Świętego dla Litwy

Krucjaks Enrico Mantrini'ego

18 września w rocznicę wizyty Ojca Świętego na Litwie, w rejonie szawelskim na placu przed Górą Kryżą został poświęcony dębowy krzyż — dar papieża Jana Pawła II. Figurę Chrystusa naturalnej wielkości wykonał znany rzymski plastyk Enrico Mantrini.

Poświęcenie Krzyża Papieskiego dokonał kardynał Vincentas Sladkevicius. Jego Eminencja razem z biskupami Litwy celebrował uroczystą Mszę Św. Depeszę papieża Jana Pawła II z najlepszymi życzeniami odczytał nuncjusz apostolski Justo Mullor Garcia. W uroczystościach uczestniczyli również goście z Rzymu, mianowicie nadwyznający i pełnomocny ambasador Litwy przy Stolicy Apostolskiej Kazys Lozoraitis, zakonnik. Śpiewał chór tacyony.

Konferencja prasowa

Konservatyści domagają się demokracji

Większość sejmowa, odrzucając wniosek frakcji konserwatyistów w sprawie powołania komisji, która miaaby sprawdzić, jak sporządzano spisy wyborców w przededniu referendum, wykazała jeszcze raz, że nie przestrzega najbardziej podstawowych zasad demokracji parlamentarnej, oświadczając na konferencji prasowej starosta frakcji Andrius Kubilius. W ten sposób zrezygnowano z pełnienia funkcji kontrolnych Sejmu, który przewidziany Konstytucją i Regulaminem Sejmu, powiedział on. Jego zdaniem, komisja mogaby i powinna wyjaśnić, gdzie podziła się prawie 100 tys. wyborców, dlaczego MSW rozdało dowody osobiste obywatelom według nie istniejących adresów.

Problem demokracji parlamentarnej, jak powiedział Andrius Kubilius, należy do najważniejszych w pracy Sejmu. Celem jej realizacji, konserwatyści złożyli w Sejmie pewne wnioski, pragnąc umocnić kontrolę parlamentarną, powiedział on. Są one związane z poprawkami i uzupełnieniami do Regulaminu Sejmu.

Miedzy innymi proponują oni, aby komisje Sejmu były tworzone na podstawie zjazdów pięcieli części posłów. Ich zdaniem, postowie na Sejm powinni mieć prawo zadawania pytań rządowi codziennie i odpowiedź na najaktualniejsze i najpilniejsze pytania otrzymywać w tym samym dniu.

Proponuje się również powołanie nowego komitetu sejmowego — do zwalczania korupcji i problemów przestępczości.

Na ulicy Sawicz

W Wilnie będzie Dom Ćwilonisa

20 września zostanie podpisana umowa Fundacji Kultury Litwy i Samorządu mi. Wilna w sprawie utworzenia nowego ośrodka kultury — Domu Ćwilonisa.

W Wilnie przy ul. Sawicz w domu pod numerem 11, w latach 1907-1908 mieszkał wybitny artysta plastyk, kompozytor i działacz społeczny Mikalojus Konstantinas Ćwilonis. Właśnie tu powstało centrum, które będzie gromadziło, badało i promowało twórczość M.K. Ćwilonisa. Dom ten jest zabytkiem architektury. Samorząd postanowił go nie prywatyzować. Po przeprowadzeniu ekspertyzy budynek zostanie orestaurowany. Na podstawie materiałów archiwalnych udało się dokładnie ustalić nie tylko dom, ale też pokój, w którym mieszkał Ćwilonis. Jest to jedyne zachowane w Wilnie autentyczne miejsce, w którym mieszkał malarz i kompozytor. Kilka innych pokoi w tym domu, po konserwacji przetrzazczy się na pokójowe robotce centrum.

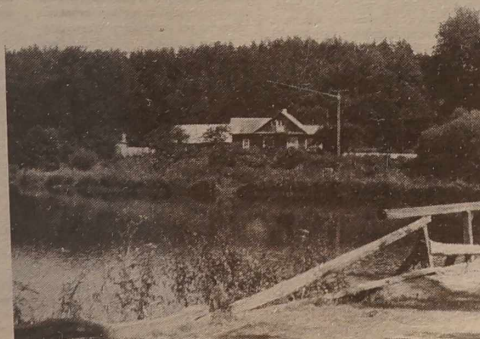
Zabójcami Domu Ćwilonisa są Fundacja Kultury Litewskiej i Zarząd Wilna. Właśnie to przypieczętuje podpisywaną umowę. Poza tym umowa przewiduje, jak zostaną rozdzielone prace. Orestaurowanie budynków i utrzymanie Domu Ćwilonisa będzie wymagało dużych środków. Część przydzieli samorząd, natomiast pozostałą część będzie musiał zgromadzić Fundacja Kultury. Poszukuje się sponsorów. Sądzi się, że prace badawcze i restauracyjne potrwają 3-5 lat.

PEJZAŻ WIEJSKI

Już nadchodzi jesień płowa...

Druga połowa września, a słońce przygrzewa jeszcze, że ha! Ale w kniejach, na poboczach dróg, jak pierwszy siwy włos — pojawiają się złociste i czerwone barwy jesieni. Tak wygląda tegoroczna jesień w podwileńskich wsi...

Fot. Marian Paluszkiwicz



W rejonie solecznickim

Co począć z bydłem?

Kolejny komunikat rejonowej statystyki dot. pasz zmusza do smutnych myśli. Wobec normy 15 jednostek pokarmowych na sztukę bydlę, w rejonie przygotowano po 6,8. I nie więcej, poza słomą, nie będzie. Toteż bydlę w 15 spółkach otrzyma słomę rano i wieczorem. Przygotowano tam po 3 i mniej c jednostek pokarmowych na sztukę pogłowia. Np. spółka „Purvenai” posiada 300 sztuk bydlę, a przygotowała zaledwie 45 ton siana.

Spółki rolne w rejonie mają 13,7 tys. sztuk pogłowia. Przygotowanych pasz starczy dla połowy. Co począć z resztą? Sprzedać kombinatami mięsny nie uda się, bo miesięcznie mogą przajać tylko 600 sztuk, więc na sprzedanie połowy bydlę potrzeba 10 miesięcy. Czy wytrzyma solecznickie bydlę na takiej dawce pokarmowej do wiosny — nie wiadomo.

Flotr RYNGIEWICZ

W rejonie jezioroskim

Zamiast kotłowni — piece

Zarząd rolny jezioroskiego wyłuchał informacji o przebiegu w rejonie przygotowań do sezonu ogrzewczego. Odnawiano, że najlepiej mają się sprawy w przedsiębiorstwie gospodarki mieszkaniowej. Specjalna brigada sprawdziła i wyregulowała kilkadziesiąt zaworów, a gdzie trzeba — wymieniła je na nowe. Zmniejszyło się zużycie ciepła przed rozpoczęciem sezonu powinieli otrzymać paszport inspekcji sieci ciepłej w Poniewieżu.

Problemy natomiast istnieją w spółdzielniach. Nie rozwiązano kwestii dotyczącej systemu ogrzewania osiedla melioratorów Źilite.

Likwiduje się drogie i mało użyteczne kotłownie. Ogółem w rejonie jezioroskim według opracowania w tym roku planu własne systemy ogrzewania powinno zainstalować 81 rodzin (w tym 12 potrzebujących pomocy społecznej). Na kompensaty należałoby wypłacić 93 tys. litów. Mieszkańcy chętnie zgadzają się na stawienie pieców.

Compensaty powinny być wypłacane rodzinom na podstawie listy i dopiero wtedy, gdy zainstalowały już środki ogrzewania.

Administracja sieci elektrycznych zamierza ogrzewać 3 domy wielomieszkaniowe kotłownią elektrodową. Miedzy innymi, na posiedzeniu powstała myśl, czy nie można byłoby niektóre małe kotłownie dostosować do opalania drzewem lub odpadami drewna. Takie eksperymenty, przy tym dosyć pomyslnie przeprowadzane już w rejonach uściaskim, malackim.

Algirdas ZIBOLIS

Nowa prezeska Wspólnoty Litwinów Ameryki

Wybrano adwokata Reginę Narušienę

Z tej okazji pani Narušienę powiedziała, że Wspólnota Litwinów Ameryki będzie musiała znaleźć nowy kierunek działalności. Obecnie Litwa jest w Litwie. I Litwa powinna zmienić orientację: z komunistycznej — na demokratyczną. Mówiąc o najnowszej emigracji pani Narušienę potwierdziła, że nowo przybyli ludzie z Litwy nie angażują się do działalności Wspólnoty, gdyż najważniejsze dla nich to zarobek pieniędzy. Jednak pani prezes ma nadzieję, że stopniowo — za pośrednictwem chórów, kolektów tanecznych, szkolek sobotnich, do których pójść dzieci, także nowa emigracja włącznie się do życia społecznego Litwinów Ameryki. Należy szukać dróg zbliżenia, jako że nowi ludzie — to też nowe idee.

Na pytanie, czy wychodzący ma być reprezentowane w Sejmie Litwy, pani Narušienę odpowiedziała, że sprzeczne to byłoby z Konstytucją Litwy. Postowie na Sejm Litewski powinni mieszkać na Litwie. Jednak, podkreśliła, jest to moje osobiste zdanie. Kwestię tę trzeba będzie omówić. Prawdopodobnie jest rzeczą najważniejszą i powinniśmy popierać dążenia Litwy kroczenia w tym kierunku, powiedziała prezes Wspólnoty Litwinów Ameryki Regina Narušienę.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIEŁOWSKA

Wypadki i wpadki

Służba informacyjna MSW RL podaje, że w dniach 16 — 18 września dokonano w kraju 382 przestępstw. Zanotowano 4 zabójstwa, 11 obrażeń ciała, 8 gwałtów, 31 rabunków, 19 chuligańskich wyczynów, 178 kradzieży mienia osobistego obywateli i 197 — mienia państwowego, 30 wypadków ruchu drogowego.

Znaleziono zwłoki 12 denatów, poszukuje się 9 osób, których zaginęły w nie wyjaśnionych okolicznościach, skradziono lub uprowadzono 44 samochody, znaleziono 10 wcześniej uprowadzonych. Zarejestrowano 10 pożarów. Zatrzymano 88 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Kto strzelał w okno zast. Starosty gminy?

Jak już informowaliśmy, że we wsi Ogrodniki (rej. wileński) została przestrelona szymba w domu zast. starosty gminy niebieskiej S. Gajdamowicza. O szczegóły poprosiliśmy komisariata policyjnego kryminalnej rej. wileńskiego Józefa Stankiewicza.

Stanisław Gajdamowicz siedzi z pracy do domu na obiad — powiedział komisarz. Niedaleko od domu usłyszał nagle tuż nad głową przelatującą kulę, która przebiła dach szymba w oknie, odbiła się rykoczetem od ściany i upadła na podłogę. Żadne motywacje tego wypadku policyjnej rejonu nie są znane. Raczę jest to po prostu chuligański wyczyn, którego dokonała osoba niedoświadczona, bowiem strzelano z dużej odległości, a z pistoletu trafienie w kogoś w taki sposób jest dość trudne.

Sam S. Gajdamowicz nie widział, kto strzelał i nie wie, kto by to mógł być. Uważa, że wrogów nie ma i nie wie czy ktoś specjalnie strzelał do niego, czy rzeczywicie był to chuligański wyczyn. W każdym bądź razie sprawę się bada.

Zabójstwo

17 września około godz. 23.30 w Wilnie przy ul. Rinkintė i podczas bójki kolo Pałacu Sportu młody człowiek zadał nożem cios w pierś A. Popowowi (ur. 1976 r.), który w szpitalu zmarł. Podejrzanego J. Ostoucha (ur. 1975 r.) zatrzymano.

W ruchu noże i butelki

* 18 września około godz. 19.00 we wsi Szumsk (rejon wileński) Marian Milewicz (ur. 1969 r.) nożem zadał cios w brzuch Jerzemu Milewiczowi (ur. 1971 r.). Poszkodowanego przewieziono do szpitala. Sprawcę przestępstwa poszukuje się.

* 17 września około godz. 10.00 w mieszkaniu E. Savanoriusza przy ul. Sudevės 30-227 w Wilnie znany z widzenia mężczyzna zranił nożem w pierś D. Paknisa (ur. 1974 r.). Poszkodowanego odwieziono do szpitala.

* 17 września około godz. 17.00 we wsi Ventis (rejon szawelski), podczas konfliktu R. Butkute (rok urodzenia ustala się) uderzyła butelką w głowę swego ojczyma A. Janušauskasa (ur. 1957 r.), którego z obrażeniami głowy przewieziono do szpitala.

Gwałty

16 września około godz. 3.00 w Wilnie, na terenie dworca kolejowego dwóch mężczyzn zgwałciło ob. Rosji M. (ur. 1960 r.), podejrzanym A. i S., (oba) ur. 1968 r.) aresztowano.

17 września około godz. 16.00 w Szawlach w damskiej toalecie w centralnym parku przy al. Aušros została zgwałcona W. (ur. 1956 r.). Śprawca przestępstwa zabrał także portmonek z 60 litami.

Napaść rabunkowe

* 17 września około godz. 22.00 do mieszkania N. Korol przy ul. Liepkalnio 46 w Wilnie wdarto się 6 mężczyzn i grożąc nożem zabrali telewizor „Taurus” i wideokasę. Podejrzanych zatrzymano.

* 15 września o godz. 23.15 do mieszkania Very Berne przy al. Savanoriusza 45-20 w Wilnie wdarto się trzech młodziówków w maskach, którzy po związaniu właścicieli mieszkania i jej przyjaciela A. Szerbakowa skradli: telewizor, magnetowid, złoty łańcuszek, bransoletę, odzież.

* 16 września o północy na ul. Vi. lečio w Wilnie dwóch młodziówków

pobiło V. Gradeckasa i odebrało poszkodowanemu 110 litów, dokumenty.

* 11 września o godz. 10.30 na ul. Gerovės w Wilnie czterech młodziówków, którzy byli dwaj pary deszczu sportowy, inne rzeczy.

* 16 września około godz. 10.00 w paradiaku domu nr 23 przy ul. Čiobiškio w Wilnie dwaj młodziowcy odebrali K. Baltrūnawsi portmonek, w której było 150 litów.

* 15 września około godz. 24 na ul. Sasuio 13 w Wilnie przy sklepie „Kometa” młodziowcy odebrali torbę G. Juckienė, w której były dokumenty.

* 14 września około godz. 1 na al. Savanoriusza w Wilnie dwójce młodziówków zabił S. Maigisa i odebrało mu dokumenty.

* 17 września około godz. 3.00 w hotelu „Žvaigždė” przy ul. Pylimo w Wilnie młodziowcy i dwie dziewczyny pobili R. Kavaneckienę i odebrali skórzaną kurtkę, 116 litów, 10 dolarów USA. Podejrzanych: R. Leonavičiusa (ur. 1974 r.), R. Andrijeviciusza (ur. 1974 r.), J. Pacevičiūtę, (ur. 1967 r.) zatrzymano.

Wystrażyli w rejonie wileńskim

18 września około godz. 17.00 w jadłodajni wsi Wesołowa w rejonie wileńskim R. Iwanow (ur. 1956 r.), z pobudek chuligańskich czterokrotnie wystrażyli w górę z pistoletu gazowego i strzelam ze wspomnianego pistoletu strzałami frutem w pierś Z. Lachowicza (ur. 1972 r.), który się leczy ambulatoryjnie. Podejrzanego zatrzymano.

Kradzieże

* 17 września złodziej wchodził oknem do mieszkania I. Petrauskienė przy ul. Vytauto 50-9 w Wilnie skradł 4500 dolarów USA.

* 16 września z pastwiska we wsi Saukotas (rej. radwiliški) zginął 5-letni kof należący do spółki rolnej. Straty szacuje się na 3.500 litów.

* 16 września po wyłamaniu drzwi ZSA „Geluzis” przy ul. Valančiaus 19 w Kownie, skradziono sejf, w którym było: 100 litów, formularze księgi rachunkowej, komplety zamków i kluczy do drzwi. Straty wynoszą około 12 tysięcy litów.

W awarii zginął człowiek

18 września o godz. 21.20 na skrzyżowaniu ulic Antakalnio i Bugos w Wilnie samochód WAZ-2101, prowadzony przez E. Velutisa (ur. 1968 r.), wjechał na pas ruchu przeciwnego i zderzył się z samochodem RAF-2203, prowadzonym przez F. Klimantowiczę. Velutis zginął, doznała obrażeń pasażerka samochodu WAZ Z. Simonowa (ur. 1956 r.), którą przewieziono do szpitala.

Pożar

16 września o godz. 23.40 w mieszkaniu Šešiotaki (rejon doliński) przy ul. Sodų 26 wybuchł pożar w domu V. Litauskasa (ur. 1940 r.). Spłonął budynek i zginął właściciel domu. Przyczyną pożaru — nieostrożne palenie papierosa w łóżku.

Rozbroili...

15 września podczas rewizji w domu przy ul. Vetrungė 24 w Niemenczyne (rej. wileński), funkcjonariusze rejonowego komisariatu policji znaleźli u R. Lisauskasa (ur. 1962 r.) i skonfiskowali pistolet PM systemu „Makarov”, GM 516 z magazynkiem i dwoma nabojami. Ze wspomnianego pistoletu raniłono brata podejzanego I. Lisauskasa (ur. 1957 r.).

Przygotowała Irena LITWIN

Watykan

Papież powrócił z Lecce

Papież Jan Paweł II powrócił w niedzielę wieczorem do Rzymu po dwudniowej wizycie pasterskiej w Lecce, w regionie Apulii na południu Włoch. Była to 116. podróż pasterska Jana Pawła II po Włoszech od początku jego pontyfikatu.

W niedzielę papież odprawił mszę na stadionie w Lecce. Mszę, w której uczestniczyło ponad 50 tysięcy wiernych koncelebrowało z Ojcem Świętym 45 biskupów i 300 księży.

Papież poświęcił swoje kazanie chrześcijańskiej kulturze solidarności, wskazując m.in. iż "Jeśli Kościół Katolicki chce być dzisiaj znakiem nadziei dla społeczeństwa to powinien żyć głęboko logiką służby". "Konieczna jest kultura solidarności, przede wszystkim niech rodzice i wychowawcy starają się formować młode pokolenia w

duchu służby, dialogu, przezwyciężania wszelkich pokus egoistycznych i hedonistycznych" — powiedział Ojciec Święty.

W rozważaniu przed modlitwą na Anioł Pański Jan Paweł II nawiązał do zakończonej w Kairze konferencji ONZ nt. ludności i rozwoju przypominając o modlitwach ludzi wierzących, by "konferencja w Kairze uznała w rodzinie sanktuarium wspólnoty i życia oraz zapewniła jej ochronę przed jakimikolwiek próbami wywrócenia jej naturalnej struktury". Papież prosił, by "dalej nie osłabiano jej podstawowej komórki społeczeństwa".

W czasie mszy na stadionie papież pobożności kamienie węglane czterech nowych kściołów w diecezji Lecce, a po południu uczestniczył w inauguracji nowego seminarium duchownego.

Szwecja

Zwycięstwo socjaldemokratów

Niekwestionowanymi zwycięzcami niedzielnych wyborów parlamentarnych w Szwecji zostali socjaldemokraci. Według opublikowanych w poniedziałek rano ostatecznych oficjalnych wyników wyborów do Riksdagu Szwedzka Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza (SAP) zdobyła 45,4 proc. głosów (co 7,7 proc. więcej niż w poprzednich wyborach) i 162 mandaty w 349-osobowym parlamencie.

Na kolejnych miejscach znalazły

się: Umiarkowana Partia Koalicyjna (MSP — konserwatyści) dotychczasowego premiera Carla Bildta — 22,3 proc., Partia Centrum (CP) — 7,7 proc., liberalna Partia Ludowa (FP) — 7,2 proc., Partia Lewicy (VP) — 6,2 proc., Partia Ochrony Środowiska — Zielonych (MG) — 5,0 proc., Chrześcijańsko-Demokratyczna Partia Społeczna (KDS) — 4,1 proc. i Nowa Demokracja (ND) — 1,2 proc. Frekwencja wyborcza wyniosła 86,1 proc.

Bildt podał swój rząd do dymisji

W związku z porażką odniesioną w niedzielnych wyborach, premier Szwecji Carl Bildt podał swój koalicyjny rząd do dymisji.

Parlamentarne źródła podały, że Bildt złożył rezygnację na ręce prze-

wodniczącej parlamentu Ingerdery Troedsson. Oczekuje się, że Troedsson zwróci się do przywódcy Partii Socjaldemokratycznej Ingvara Carlssona o utworzenie nowego rządu.

Rosja

Obwód Kaliningradzki na rozdrożu

900 tys. mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego z wielkim niepokojem patrzy w przyszłość. Aż 200 z nich to żołnierze i oficerowie, w znacznym stopniu z jednostek wycofanych z byłej NRD, Polski i Czechosłowacji. Tym samym Kaliningrad i pobliski port morski w Bałtyjsku (dawna Piława) stały się największym chybą na kuli ziemskiej skupiskiem sił zbrojnych.

Większość tych żołnierzy pozostaje pod wpływem propagandy rosyjskich nacjonalistów zapowiadających odbudowę potężnej Rosji w granicach dawnego Związku Radzieckiego. Przed parą dniami do Kaliningradu przybył były wiceprezydent Aleksandra Ruckoj — zaprzyjaźniony wróg Borysa Jelcyna — którego powitano z

nieukrywanym entuzjazmem. Ruckoj także zapowiada "powrót do granic ZSRR".

Podobne nadzieje żywi kilkanaście tysięcy emerytowanych wojskowych — głównie z szeregów rozlokowanej tu 11. armii. Oni także — w większości ludzie już po pięćdziesiątce — chętnie widzieliby powrót "dawnych dobrych radzieckich czasów".

Zupełnie inaczej na własną przyszłość patrzą już jednak młode pokolenie. Dla ludzi poniżej 30 lat "przyszłość leży na Zachodzie". Opo-wiadają się oni za możliwie szerokimi kontaktami z zachodnią Europą, przede wszystkim jednak z Niemcami.

NA ZDJĘCIU: A. Ruckoj w Kaliningradzie.

Fot. P. Malukos (ELTA)



Haiti — USA

Junta haitańska zgodziła się ustąpić

W przemówieniu telewizyjnym wygłoszonym w niedzielę późnym wieczorem czasu lokalnego prezydent USA Bill Clinton poinformował, że junta haitańska zgodziła się ustąpić. Nie będzie interwencji zbrojnej na Haiti — powiedział

prezydent. Wojska amerykańskie wkroczą na Haiti w poniedziałek, aby zapewnić tam porządek.

Prezydent Jean-Bertrand Aristide powróci na Haiti po wyjeździe przywódców junty — oświadczył Clinton.

Warunki porozumienia wynegocjowanego przez Cartera

Rząd Stanów Zjednoczonych pozwolił "odejść z twarzą" przywódcę haitańskiej dyktatury, godząc się ostatecznie na odłożenie do 15 października ostatecznej daty ich ustąpienia ze stanowisk. Ma to zagwarantować obecność wojsk USA i innych państw na Haiti.

W przemówieniu telewizyjnym prezydent Bill Clinton przedstawił warunki porozumienia zawartego w Port-au-Prince przez b. prezydenta Cartera z szefem junty, generałem Raoulem Cedrasem i jego współpracownikami.

Na mocy tej umowy, Cedras, szef sztabu, gen. Biambi oraz dowódca policji Michel Francois, mają podać się do dymisji po uchwaleniu amnestii dla nich przez hait-

tański parlament, jednak nie później niż 15 października. Władzę ma objąć przybyły w międzyczasie z USA legalny prezydent Jean-Bertrand Aristide. Przywódcy junty zobowiązali się, że do tego momentu będą lojalnie współpracować z wojskami międzynarodowej koalicji, które 20 września rano wylądowały na Haiti.

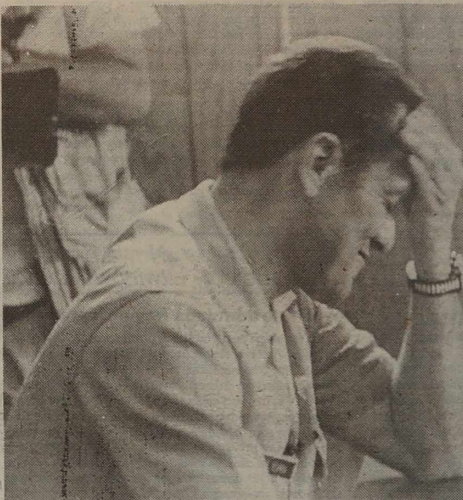
Umowa nie wspomina jednak o konieczności opuszczenia kraju przez przywódców junty, czego rząd amerykański domagał się od nich w ostatnich miesiącach. Zapytany o to na konferencji prasowej w Waszyngtonie sekretarz stanu Warren Christopher odpowiedział, że "praktycznie biorąc" Cedras i jego współpracownicy będą musieli wyjechać.

Komentatorzy uważają to jednak za istotne ustępstwo Waszyngtonu, jeszcze przez cztery tygodnie dyktatorzy będą bowiem mogli pozostać w władzy. Niektórzy wyrażają nawet obawy, że czas ten mogą wykorzystać na podjęcie konspiracji walki partyzanckiej z siłami międzynarodowymi, a także kontynuowanie represji przeciw zwolennikom Aristida. Dowódca policji Michel Francois zbliży już i pozostaje w ukryciu.

W porozumieniu określa się ponadto dymisję Cedrasa nie jako "rezygnację ze stanowiska" lecz jako "wcześniejszą i zasłużoną emeryturę". Zauważono również, iż general uzyskał nawet korzystniejsze warunki amnestii niż w porozumieniu z Wyspy Gubernatorów z 1992 roku, które gwarantowało bezkarność tylko jam i jego najbliższym współpracownikom. Obecne porozumienie, wynegocjowane przez Cartera, zapewnia także amnestię wszystkim zwolennikom Cedrasa w armii.

W swoim przemówieniu prezydent Clinton oświadczył, że porozumienie przewiduje "pokoje oddanie władzy" przez gen. Cedrasa, co "zmniejsza do minimum ryzyko dla amerykańskich sił i oddziałów 24 państw międzynarodowej koalicji". Podkreślił jednak, że rozpoczynająca się w poniedziałek zbrojna interwencja "nadał nieszło w sobie ryzyko i musimy być na nie przygotowani".

Prezydent powiedział również, że gen. Cedras ustąpił w rokowania z Carterem dopiero w ostatniej chwili, kiedy dowiedział się, że spadochroniarze z 82 dywizji powietrzno-desantowej stacjonujący w Fort Bragg (Karolina Północna) wsiedli już do samolotów, by rozpocząć interwencję zbrojną. Kiedy porozumienie zostało podpisane, 61 amerykańskich samolotów było już w powietrzu — powiedział Clinton.



NA ZDJĘCIU: przywódca junty wojskowej general Raoul Cedras.

Fot. EPA-ELTA

Gruzja

Rozmowy w sprawie Abchazji w Soczi

Bezpieczny i szybki powrót 250 tysięcy gruzińskich uchodźców do Abchazji jest tematem rozmów, które toczą się w Soczi nad Morzem Czarnym między Eduardem Szewardnadze i przewodniczącym parlamentu Abchazji Władysławem Ardziną w obecności prezydenta Rosji Borysa Jelcyna.

Sprawa powrotu Gruzinów, wypędzonych w czasie wojny gruzińsko-abchaskiej ze swych rodzinnych miejsc, niecałkowicie stała się powodem ponownego wybuchu działań wojennych. Wzajemnych wioń tego roku porozumienia zastrzeżono, że warunkiem ich powrotu jest całkowite wycofanie wojsk gruzińskich z Abchazji, tymczasem wojska te wciąż jeszcze znajdują się w rejonie wzgórza Kodzorskiego. Rosyjskie siły pokojowe (ok. 3 tys. żołnierzy), rozdzielające zwadzone strony, próbowały mimo to przeprowadzić akcję powrotu uchodźców, co spotkało się z natychmiastową reakcją Abchazów, których wojska zostały postawione w stan gotowości bojowej. Kryzys ten sprawi, że Borys Jelcyn zwołał do Soczi przywódców Gruzji i Abchazji, by w jego obecności ponownie rozważyć możliwość zakończenia konfliktu.

Bośnia

Gwałtowne walki na przedmieściach Sarajewa

Do gwałtownych walk — najpoważniejszych od siedmiu miesięcy — doszło na północnych przedmieściach Sarajewa. Serbowie bośniaccy otaczają miasto użyl tu zarówno broni piechoty jak też moździerzy. Warto przypomnieć, że moździerze są zabronione w promieniu 20 kilometrów od centrum Sarajewa.

Według obserwatorów ONZ starci zaczęły się w godzinach południowych kiedy to armia bośniacka podjęła próbę wyparcia Serbów z okolic wzgórza Grdonj, które dominuje nad historycznym centrum Sarajewa. Od kilku dni miasto jest pozbawione wody, gazu i elektryczności. To bos-

niaccy Serbowie przerwali te dostawy. Najwidoczniej armia bośniacka starała się odeprzeć Serbów i przynajmniej częściowo przywrócić funkcjonowanie wodociągów.

Rannych zostało co najmniej 10 cywilów i żołnierzy. Straty po stronie serbskiej nie są znane. Według relacji naocznych świadków strzelanina zaczęła się w momencie kiedy wielu mieszkańców Sarajewa wdrąło z przedmiem niosąc bidony z wodą i wiązki drzewa na opał. Natychmiast, po pierwszych strzałach, rzucili się do bram szukając schronienia. Przez dłuższą chwilę panował chaos.

Żołnierze francuscy zakładnikami Serbów

Bośniaccy Serbowie wzięli jako zakładników pluton francuskich żołnierzy (20 — 30 osób) z sił pokojowych ONZ (UNPROFOR). Francuzi strzelili w pobliżu Sarajewa składów broni, przekazanej przez strony konfliktu po wprowadzeniu wokół tego miasta strefy, w której wszelka broń

ciężka jest zabroniona. Zatrzymywani w niedzielę tych żołnierzy, Serbowie ustawili w rejonie składu broni trzy stanowiska moździerzy i zaopatrzyli je w amunicję — poinformowały w poniedziałek źródła ONZ-owskie.

Wg tych źródeł, życie Francuzów nie jest bezpośrednio zagrożone.

Wieniec przed Grobem Niezanego Żołnierza

Z udziałem przedstawicieli władz państwowych: Kancelarii Prezydenta RP, parlamentu, rządu, wojska oraz kombatanów, duchowieństwa, harcerzy i mieszkańców stolicy przed Grobem Niezanego Żołnierza w Warszawie odbyła się ceremonia złożenia wieńców w 55 rocznicę agresji ZSRR na Polskę.

W aście Kompanii Reprezentacyjnej WP i licznych pocztów sztandarowych, wieńce i wiązanki kwiatów złożyli m.in. wicemarszałek Sejmu Aleksander Malachowski, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Lech Falandysz, wicepremier Aleksander Łuczak, minister obrony narodowej Piotr Kołodziejczak, szef Sztabu Generalnego WP gen. broni Tadeusz Wilecki, prezydent Warszawy Stanisław

Wyganowski oraz reprezentanci organizacji kombatanckich, środowisk niepodległościowych i harcerze. Uroczystości zakończyła defilada pododdziału Kancelarii Reprezentacyjnej WP.

Po ceremonii, biorący w niej udział przedstawiciele władz przeszli do wystawionych na Pl. Piłsudskiego fragmentów Pomnika Poległym i Pomordowanym na Wschodzie. Minutą ciszy uczczono pamięć ofiar stalinowskich represji, zapalono znicze, a wicepremier Łuczak i gen. Wilecki złożyli wieńce. Wojciech Ziemiński, przewodniczący Rady Fundacji Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, zwrócił się do obecnych polityków o pomoc w finansowaniu monumentu, na jego budowę brakuje jeszcze ok. 4 mld zł.

75-lecie policji w Katowicach

Podczas uroczystego capstrzyku z okazji 75-lecia policji, w Katowicach, odczytano list premiera, Waldemara Pawła adresowany do policjantów i członków Stowarzyszenia Rodzina Policjanta 1939, w którym wyraża on "słowa uznania za konsekwentną postawę policji w ochronie społeczeństwa".

Przy grobie Policjanta Polskiego w Katowicach odprawiono mszę. Zostały poświęcone pomyłki z nazwiskami policjantów pomordowanych w latach 1939—1940. Komendant wojewódzki

policji, podinspektor Ryszard Mastalerz przypomniał, że ten grób — pomnik został wybudowany w 1993 r. z inicjatywy Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policjanta 1939. Pochowano tam prochy nieznanego policjanta ekshumowane w Miednoje. "Ten grób jest symbolem pamięci o 13 tysiącach polskich policjantów zamordowanych w latach 1939—1940" — powiedział Mastalerz.

W uroczystościach uczestniczył Henryk Goryszewski, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Holendrzy pamiętają...

W 50 rocznicę rozpoczęcia bitwy pod Arnhem 17 bm. wspólnota holenderska w Polsce i pracownicy Ambasady Królestwa Holandii w Warszawie, ok. 100 osób, wśród nich wiele dzieci, uczcili pamięć Polaków poległych w

wyzwoleniu ich kraju. Ambasador Sjoerd Gosses złożył wieńce na Grobie Niezanego Żołnierza w hołdzie Polakom poległym w walkach o wyzwolenie Holandii. Na szarflie wieńca widniał napis "Dziękujemy Wam Polacy".

Spotkanie Sybiraków w Wrocławiu

Okolo tysiąca członków Związku Sybiraków z południowo-zachodniej Polski uczestniczyło w spotkaniu zorganizowanym w Dużym Studio Polskiego Radia we Wrocławiu z okazji przypadającego w rocznicę agresji ZSRR na Polskę Dnia Sybiraka.

"Sybirackie święto nieprzypadkowo obchodzone jest 17 września. Bieżącej ofiar i cierpienia Polaków,

zapożyczonych tym dniem w 1939 r. nie ma analogii nawet w historii carskich zsyłek, które w porównaniu z masowymi, prawie 2-milionowymi deportacjami z lat 1940-41 były niewinną zabawą" — oświadczył wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Sybiraków we Wrocławiu Witold Szkotnicki.

Tylko nielicznym ze-

ślacom udało się przeżyć i wrócić po wojnie do kraju. Te powracające transporty miały się po drodze z nowymi transportami Polaków, deportowanych na Wschód po 1944 roku. W latach 1944-47 wywieziono z Polski kilkadziesiąt tysięcy osób — głównie żołnierzy AK i członków ich rodzin. Wielu z nich do dziś nie wróciło do kraju — mówił Szkotnicki.

Pielgrzymka

XII Ogólnopolska

Ponad sto tysięcy wiernych przybyło na Jasną Górę w ramach XII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy. W uroczystościach uczestniczył prezydent RP Lech Wałęsa.

Liczne reprezentacje związków z "Solidarności" ze wszystkich regionów kraju uczestniczyły w sumie pontyfikalnej celebracji na Walech Jasno-górskich. Liturgii przewodniczył arcybiskup Tadeusz Goculski, przew. Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Ludzi Pracy, odznaczony listem Ojca Św. skierowany do uczestników pielgrzymki. Jan Paweł II, przypominając postać inicjatora pielgrzymki ks. Jerzego Popiełuszki i dziesiątą rocznicę jego męczęńskiej śmierci, pobłogosławił zebranych, zapew-

niając o swoich modlitwach w ich intencji i wyraził "solidarność z każdym i każdą z was".

Biskup polowy Wojska Polskiego, Leszek Sławoj Głódz, powiedział w homilii, że trzeba podejmować wyzwania współczesności m.in. przez dochodzenie swoich racji, bo świat pracy nie może być jedynie "układająca masę upadłościową". Zdaniem biskupa, nadszedł w Polsce czas jednomyślnych wyzwoleń, przeciwdziałania się "zaderaniu różnic między dobrem a złem", zaś właśnie związek "Solidarności" może ograniczyć "ekspansję gospodarczego egoizmu (...). Nie buduje się nowego układu społecznego obok i w konflikcie ze związkami zawodowymi".

Arcybiskup Goculski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik poświęcony ks. Popiełusce i repre-

sjonowanym w stanie wojennym, jaki z inicjatyw "Solidarności" ma stanąć w Łęcznej k/Lublina. Pono-wiono także akt zawierzenia ludzi pracy Matce Bożej.

Przemawiający na zakończenie Mszy św. prezydent Lech Wałęsa zaapelował o podjęcie wysiłku, aby nie zaprzeczając zdobytych sukcesów bezkrawej rewolucji — Sierpnia 1980 roku. "Historia nie pyta, co zrobili oni, ale co zrobiliśmy my — my obywatele, my wyborcy, my pracownicy, my chrześcijanie" — mówił prezydent. Wg niego, choć nie spełnili się wszystkie obietnice związane z odzyskaniem wolności i gospodarką kapitalistyczną nie rozwiązała wszystkich problemów, trzeba występować przeciwko złu i zmobilizować się do wysiłku, ponieważ "nikt nam nie uporządkuje Polski".

Rocznica

Msza św. w Katedrze Polowej

W 55 rocznicę agresji ZSRR na Polskę, Mszę św. w Katedrze Polowej WP odprawił biskup polowy, gen. dyw. Sławoj Głódz. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, Wojska Polskiego, kombatanów z pocztami sztandarowymi, reprezentanci środowisk niepodległościowych oraz mieszkańcy Warszawy.

O tej jednej z najważniejszych i najtragiczniejszych rocznic pamięta tylko 17 proc. naszego społeczeństwa — mówił w kazaniu biskup. "Wyrósł w Polsce trzy pokolenia bez pamięci. Pokolenie milczenia zmuszało pokolenie cierpienia do milczenia o tamtych dniach" — stwierdził. Jego zdaniem, dziś trzeba jednak budować mosty między narodami "ale w prawdzie".

...i na Powązkach

W kościele św. Karola Boromeusza na warszawskich Powązkach, w związku z 55. rocznicą agresji ZSRR na Polskę, mszę św. w intencji poległych i pomordowanych na Wschodzie odprawił bp Piotr Jarecki. Poświęcił on także dwa obrazy Matki Boskiej Kątyńskiej oraz Matki Boskiej Kozielskiej, które umieszczone zostały na ołtarzu głównym kościoła.

W mszy uczestniczyli przedstawiciele organizacji kombatanckich, Rodzin Kątyńskich, Związku Wnieśli Politycznych Okresu Stalinowskiego, Fundacji Poległym i Pomordowanym na Wschodzie oraz stronnictw i organizacji prawicowo-niepodległościowych. Kancelaria Prezydenta RP reprezentowała podczas uroczystości min. Lech Falandysz.

Polityka

Apel KSD do prezydenta

Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy zwróciło się z apelem do prezydenta Lecha Wałęsy o zawetowanie ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej, uchwalonej przez Sejm 15 bm. — poinformował PAP prezes zarządu Maciej Łętowski.

Według stowarzyszenia, "ustawa ta w kształcie przyjętym przez Sejm stanowi istotne ograniczenie wolności słowa, która jest niezbywalnym ele-

mentem demokratycznego ładu w państwie".

KSD stwierdza w apelu, iż "ustawa została przyjęta głosami tych samych sił politycznych, które w okresie PRL sprawowały władzę, posługując się cenzurą prewencyjną, a jeszcze w roku 1990 broniły istnienia Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk". Dziennikarze katolicy uznają ten akt prawny za "kolejny przejaw restauracji starego porządku".

Rolnictwo

Dożynki w Wisznicach z udziałem premiera

Premier Waldemar Pawlak uczestniczył w wojewódzkich dożynkach w Wisznicach (woj. wielkopolskie). Polska ma niezbędne warunki, by stać się silnym społeczeństwem, dobrze zorganizowanym, by kraj miał wysoką pozycję w Europie — powiedział premier.

Stwierdził, że przedwiośnie jest przebudowa polskiej struktury agrarnej tak, aby do 2000 r. działało 700-900 tys. pełnotowarowych gospodarstw rolnych, zaś istnienie mniejszych gospodarstw byłoby powiązane z pozarolniczymi — powiedział premier.

Stwierdził, że przedwiośnie jest przebudowa polskiej struktury agrarnej tak, aby do 2000 r. działało 700-900 tys. pełnotowarowych gospodarstw rolnych, zaś istnienie mniejszych gospodarstw byłoby powiązane z pozarolniczymi — powiedział premier.

czymi źródłami dochodów. Będzie to wymagało wielofunkcyjnego rozwoju wsi z szerokim wykorzystaniem regionalnych możliwości, np. w przetwórstwie, rekreacji, turystyce. Każdy region musi znaleźć swoją żyłę złota — zaakcentował premier.

Premier przypomniał, że rząd podejmuje działania wspierające polskie rolnictwo, m.in. wprowadzając opłaty wyrównawcze do importowanych produktów rolnych, a ostatnio uruchamiając specjalnych kredytów dla złąglenia skutków suszy.

Kultura

Zakończył się festiwal chopinowski w Antoninie

W Pałacu Myśliwskim Książąt Radziwiłłów w Antoninie (woj. kaliskie) zakończył się XIII Międzynarodowy Festiwal "Chopin w barwach jesieni". W ostatnim dniu festiwalu publiczność wysłuchała skrzypka Vadima Brodskiego i pianisty Waldemara Malickiego. Wystąpił także laureat IV Konkursu im. F. Cho-

pina, rosyjski pianista Wiktor Mierzanow.

W ramach imprez towarzyszących odbył się oryginalny, zdaniem słuchaczy, koncert "Chopin i jazz" w wykonaniu Andrzeja Jagodzińskiego. Ekspozowano również ekslibrisy muzyczne oraz zbiory Towarzystwa im. F. Chopina w Warszawie.

Prasa

"Życie Warszawy"

Najwyższe władze nieobecne na obchodach 17 września

Na pierwszych oficjalnych obchodach rocznicy napadów ZSRR na Polskę zabrakło prezydenta i premiera. Nie pojawili się też żaden przedstawiciel władz państwowych, reprezentujących postkomunistów — czytamy w poniedziałkowym "Życiu Warszawy".

"Życie" ustaliło, że zaproszony na uroczystości przez Fundację Poległych i Pomordowanych na Wschodzie Lech Wałęsa wyjechał w tym czasie w Gdańsk; premier Pawlak formułował w Łodzi zadania dla polskich informatyków; wicepremier Cimoszewicz udzielił konkursu dla policjantów drogowych w Legionowie; marszałek Oleksy spędził weekend w Karpaczu z członkami Zgromadzenia Ogólnego Związku Młodych Polaków, a szef sejmowej komisji obrony Jerzy Szmajdzkiński — poza Warszawą na trzech ważnych, wcześniej zaplanowanych spotkaniach.

Gazeta przypomina, że siedemnaście dni wcześniej, w rocznicę agresji Niemiec na Polskę, na uroczystościach na placu Piłsudskiego prezydent, premier, marszałek Sejmu i inni przedstawiciele najwyższych władz pojawili się w komplecie.

Rzeczpospolita

OBOP: Spadek pozytywnych opinii o zmianach

W rok po wyborach parlamentarnych Polacy częściej mówią, że w kraju jest gorzej, niż że się poprawiło — pisze "Rzeczpospolita" na podstawie wyników sondażu OBOP-u. Bilans ocen z dodatniego stał się ujemny w ciągu ostatnich trzech miesięcy. W czerwcu br. 42 proc. badanych było zadowolonych ze zmian, a 34 proc. oceniało je jako negatywne. We wrześniu już tylko 32 proc. respondentów akceptowało zmiany, 44 proc. zaś wyraziło negatywną opinię.

Jak wnioskują gazeta, dwa czynniki determinujące opinie — to poglądy polityczne i warunki życia. Rok sprawowania rządów przez lewicowo-ludową koalicję pozytywnie oceniają osoby z wyższym wykształceniem, dobrze sytuowane, młode, deklarujące poglądy centro-lewicowe. Ludzie ubodzy, rolnicy, robotnicy, bezrobotni, osoby w przedziale wieku 30-50 lat, o poglądach prawicowych stwierdzają pogorszenie sytuacji.

Respondentów spytano, kto skorzystał, a kto stracił w wyniku zesłorocznych wyborów, 30 proc. nie potrafiło wskazać głównego wygranego, pozostali wymieniali najczęściej lewicę (11 proc.), SLD (12 proc.), PSL (10 proc.), komunistów lub komune (11 proc.). Wśród przegranych wymieniano najczęściej "Solidarność" (19 proc.), prawicę (11 proc.), całe społeczeństwo (7 proc.). 27 proc. nie wyodrębniło pokrzywdzonej grupy.

Sondaż przeprowadzono 2—6 września na 1048 — osobowej próbie losowej Polaków powyżej 16. roku życia.

Plusy i minusy gospodarki litewskiej

Litwa często pozostaje na ostatniej pozycji, gdy porównujemy ją z innymi krajami bałtyckimi. Jej wzrost gospodarczy uważany jest za opóźniony o parę lat po Estonii i Łotwie. Np. Litwa wprowadziła lity dopiero przed dwoma laty, tj. znów jako ostatnia spośród krajów bałtyckich.

Litwa potrzebuje pilnie inwestycji zagranicznych. Ale jak dotąd ma tylko jednego poważnego inwestora — Philipa Morrisa.

Bliskość geograficzna i kulturalna Finlandii i Szwecji sprzyja Estonii w różnorodnej jej działalności gospodarczej. Ryga na Łotwie jest tak wielkim miastem, że samo przez się może się stać bałtyckim ośrodkiem handlowym.

Nikt nie patrzy na Litwę jak na osobną jednostkę. Dla krajów północnych pod względem geograficznym jest ona w nieco niewdzięcznej sytuacji, jak też pod względem kulturowym jest zbytnio bizantyjska, nawet jeżeli kraj ma mocno zaznaczony charakter katolicki. Dla Niemiec Litwa — to odległe terytorium, gdzie nie kierują się interesy gospodarcze.

W USA mieszka około 1 mln Litwinów, ale odległość jest zbyt duża. Litwa z USA nie otrzymała znaczących zastrzyków pomocy.

Litwie grozi rola "miedzy". W latach radzieckich stopa życiowa na Litwie była prawie najwyższą w republikach bałtyckich. Obecnie poziom plac w kraju pozostaje w tyle za Estonią i Łotwą, gdzie średnie wynagrodzenie wynosi 100 — 120 USD, na Litwie natomiast — 80 USD.

Nieporozumienia polityczne na Litwie rzutowały również na politykę pieniężną. Nawet jeżeli bank centralny zdołał bardzo pomyślnie ustabilizować litę, to nie zaufano do końca jego możliwościom. Poastanowiono od płynnego kursu wy-

miłany przejść do mechanizmu Rady Walutowej. Lit został przywiązany do dolara w kwietniu br. — 1 dolar jest równy 4 litom.

Kurs wymiany został ugruntowany ustawą, zatwierdzoną przez Sejm. Wygląda na to, że uchwały w sprawie waluty nie zostały zaakceptowane jednomyślnie. Już teraz toczą się dyskusje co do dewaluacji lity.

Rada Walutowa wymaga surowej dyscypliny. Pieniądże z banku centralnego mogą być wyjęte, wyłącznie z wymianą na walutę. To znaczy znajdujące się w obrocie pieniądze narodowe są zawsze po-

Okiem sąsiadów

krywane walutą, jaką posiada bank centralny. Dla banku centralnego niedopuszczalne są pożyczki.

Opozycja dąży do zindeksowania wkładów. Władzami, majątek państwowy powinien być wyprzedany, a uzyskane w ten sposób dochody należałyby rozdzielić między depozytariuszy, którzy zostali skrzywdzeni podczas wymiany pieniędzy. Mogłoby to podnieść wartość wkładów, ale trudno przewidywać skutki na gospodarce.

Opozycja starała się zorganizować referendum. Nie powiodło się. W najgorszym przypadku, gdyby zwyciężono, mógł wyniknąć nowy chaos pieniężny w systemie monetarnym Litwy.

W rozwoju gospodarczym Litwy nie widać wyraźnego ukiełkowania. Kraj może obecnie mieć zyski, pośrednicząc w sprzedaży metali, podobnie jak i inne kraje bałtyckie. Jednakże nie jest to proces długotrwały. Z czasów radzieckich Litwa ma wiele statków, które ciągle jeszcze są używane do przewożenia towarów, ale znów, jak się wydaje, nie wys-

taćra pieniędzy na to, aby zatrudnić się o ich utrzymanie.

Na Litwie istnieje rafineria w Możejka, działa jednak na niepełniomoc, ponieważ na całym terytorium b. Związku Radzieckiego sytuacja energetyczna jest niestabilna.

Wiele zakładów czeka na zamknięcie. W ostatnim okresie zagrażająco wzrosło bezrobocie. Terapia szokowa przegłoszono nieobecność konkurencji, jednakże sposobem tym nie udało się nic więcej osiągnąć.

Budzi obawy to, że stres i nieporozumienie polityczne w społeczeństwie rodzą się wraz z problemami ekonomicznymi.

Sila robocza jest tania i wykwalifikowana. Litwa usiłowała rozwiązać problemy gospodarcze przy pomocy Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Inflacja się obniżyła. Podczas ubiegłej zimy wynosiła ona około 3 proc. miesięcznie.

MFV też znacznie finansował Litwę. Pożyczki te Litwa wykorzystywała na subwencje.

Istotne są problemy polityczne. Litwa zrealizowała nie wszystkie programy Banku Światowego dla uzyskania pożyczek, realizowało je również nie według przewidzianego harmonogramu. Poza tym banki przystępowały do działania zbyt powoli. Przyczyną tego czyjaś niewydolność, niezdeterminowanie, jak też niechęć.

Jednakże na Litwie są też aspekty dodatnie. Sila robocza jak powiedziałem, jest tania i wykwalifikowana. Kraj nie jest zadłużony dośćcześnie. Litwini mają mocne pragnienie integrowania się z Zachodem. Powrócić za przykładem Białorusinów do ścisłej współpracy z Rosją to wybór dla Litwy absolutnie nie do przjęcia.

Hannu MAKELAINEN
(Helsingin Sanomat)

WARTO WIEDZIEĆ

Jeśli poszukujesz pracy?

Minęły już czasy, kiedy się pracować miało od zaraz... czy się stół, czy się leży sto rubelków się należy. Dzisiaj otrzymywanie dobrze płatnej pracy nie jest proste. Słowem, powinniśmy się uczyć kapitalizmu od zera. Na ten temat amerykańscy uczeni napisali całe rozprawy. Ich zdaniem najpierw trzeba się obejrzeć za kontaktami, które należy pielęgnować i nie zaniedbywać. Trzeba się zapisać do różnych organizacji zawodowych i brać udział w ich czynnym życiu, interesować się sytuacją w ciekawiejszej nas branży, czas od czasu umawiać się nawet na towarzyskie spotkania z szefami tych firm. To wszystko można w przyszłości zaowocować. A już firma będzie szukała nowego pracownika i ty się wydasz odpowiednim kandydatem.

Gdyby tak się stało, czeka nas rozmowa kwalifikacyjna u pracodawcy, czyli swego rodzaju mini-teatr. Najpierw powinniśmy zdobyć wszelkie dostępne dane o firmie, w której chcemy pracować. Warto też zdobyć się na odrobienie samokrityki i przeanalizować, czy nie pchamy się na stanowisku przetwarzając nasze kompetencje. Warto jest poświęcić swoją rolę w domu: ruchy, gody, uśmiech itp.

Na rozmowę idzie się schludnie ubranym, lecz bez ekstrawagancji, uśmiechniętym, wyprostowanym, ale na lekkim luzie.

Wchodząc pierwszy wyciągamy rękę i przedstawiamy się. Nawet w największe upały nie zdejmujemy marynarki, jeśli tego nie zaproponuje gospodarz. Po rozmowie, jeśli nie zakończyła się ona całkowitym fiaskiem, należy zostawić własną wizytówkę (nigdy numer telefonu na skrawku papieru). Przy umowie o pracę trzeba zachowywać się tak, by potencjalny pracodawca zrozumiał, że masz kilka wariantów zatrudnienia i wybierzesz najbardziej ci odpowiedni. Jeśli ci jednak na tej pracy zależy, uważaj, by nie przeciągnąć struny. Nigdy po pierwszej rozmowie nie wyrażaj zgody, ale i nie odmawiaj. Powiedz, że musisz się kilka dni zastanowić. Następnie działaj w zależności od okoliczności i przebiegu rozmowy: pracodawca może ci zaproponować by przedzwonił, możesz też spytać, kiedy ty możesz zadzwonić. W trakcie rozmowy powinien być uśmiechnięty, pogodny. Ludzie skrzywieni i zafrasowani nie są mile widziani, gdyż uważa się ich za pechowców życiowych. Nigdy też nie mów, że gotów jesteś podjąć się każdej pracy. To że będzie świadczyło o tobie. Nie przechwalaj się zarównem, że wszystko potrafisz, ale nie mów też, że czegoś nie umiesz, bo przy każdej każdej gruncie da się nadrobić. Słowem, grunt to rozsądek i umiarkowanie.

Julitta TRYK

MOZAIKA

ZAUFANIE DO UNII EUROPEJSKIEJ ROŚNIE

Ostatnio poważnie wzrosło zaufanie do Unii Europejskiej. Zdaniem specjalistów, jedną z przyczyn jest powolny wzrost poziomu gospodarczego Niemiec, Hiszpanii, Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii. Stąd też wynika, że w Europie coraz mniej są mieszkańcy zaniepokojeni sytuacją finansową, a także utrzymaniem stałego miejsca pracy. Optimistyczne nastawienie są nie tylko konsumenci, ale i przemysłowcy, budowlani i handlowcy. Aczkolwiek Europa nadal potrzebuje inwestycji, ogółem rzecz biorąc, nastroje są optymistyczne i aktualna sytuacja nie wzbudza zaskoczenia.

DO ALIANSU FINANSOWEGO RACZEJ NIE DOJDZIE

Przewodniczący Centralnego Banku Rosji powiedział, że zanim się podpisze umowę z Białorusią o aliansie finansowym, należy bardzo dokładnie przeanalizować wszystkie punkty umowy. Przygotowanie do niej wprawdzie powoli się posuwa do przodu, to jest jednak jeszcze w tej kwestii sporo spraw technicznych. Trzeba wprowadzić ogólny system rozliczeniowy, wnieść poprawki.

Faktycznie porozumienie było już podpisane jeszcze na początku br., ale parlament białoruski oświadczył, że to porozumienie jest antykonstytucyjne i nie wyraził zgody na ratyfikację. Jakkolwiek premier Białorusi Wiczesław Kebicz oraz premier Rosji Wiktor Czernomyrdin podpisali dokument, zgodnie z którym oba państwa powinny w najbliższym czasie omówić wszystkie szczegóły dotyczące tego porozumienia, do podpisania umowy może nie dojść, bowiem niespodziewanie wyłonił się problem w ogóle istnienia Centralnego Banku Białorusi, bowiem Moskwa powiedziała, że do podpisania umowy bank białoruski automatycznie powinien się stać częścią banku rosyjskiego.

BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA (SNR) OGŁASZA WYPRZEDAŻ AKCJI

Ministerstwo Finansów Polski ogłosiło, że zapada decyzja wystawiania na giełdę dużego Banku Przemysłowo-Handlowego. Przedstawiciel ministerstwa Jan Wojnowski powiedział, że bank ten jeszcze we wrześniu wypuści swoje akcje. Będzie to druga prywatyzacja po skandaliście historii z Bankiem Śląskim. Ten był sprzedany w grudniu ubr. po 500 000 złotych za akcje. Akcje te przypadły 800 000 klientom oraz "Internationale Nederlanden Groep", który za 56 mln dolarów wykupił 25,9 proc. kapitału. Nieco dłuższą niż po miesiącu cena akcji podskoczyła 13 razy. Z tego powodu wynikł skandal, a ministerstwo zostało oskarżone, że za tanio sprzedało akcje, co nawet doprowadziło do dymisji ministra finansów Marka Borowskiego. Z tego też powodu odłożono na późniejszy okres prywatyzację banku BPN. Kierownictwo BPN nie chce, by akcje kupili klienci zagraniczni. Najpierw bank będzie wystawiany na giełdzie, dopiero później ministerstwo będzie podejmowało dalsze decyzje. Ministerstwo ma zamiar zastawić kontrolny pakiet akcji w banku i sprzeda je później.

CO Z NASZYMI WKŁADAMI?

Zgodnie z trybem, ustalonym przez Rząd Republiki Litewskiej według wskaźnika 10 indeksowane są i kompensowane te wkłady, które zostały zgromadzone w bankach państwowych do 26 lutego 1991 r., o ile reszty tych wkładów nie znalazły do 1 maja 1992 r. i do 24 czerwca 1993 r. W ubiegłym roku z każdego indeksowanego rachunku wypłacono 25, a w bieżącym 40 litów należności sumy. Różnego rodzaju ulgi przysługują inflacjom, emerytom, w przypadku śmierci właścicieli wkładów.

Od 1 października 1993 r. do chwili obecnej wypłacono 132,8 mln litów kompensacji. Środki na jej wypłacenie przydzielono z budżetu państwowego Litwy i republikańskiego funduszu prywatyzacji.

Julitta TRYK

Unie kredytowe przychodzą do nas

Jak zakomunikował dyrektor wykonawczy Funduszu Litwy Otwartej (Open Society Fund — Lituanian) pan Vytas Gruodis w sierpniu rozpoczęła się realizacja projektu założenia w naszym kraju unii kredytowych. W ciągu trzech lat projekt będzie finansowany przez Fundusz Litwy Otwartej (360 tys. USD), rząd Kanady (450 tys. USD), Unię Kredytową Kanadyjskich Litwinów (66 tys. USD), partnerów litewskich (28 tys. USD) oraz przez S.D.I.D. — wydział międzynarodowych projektów Kanadyjskiej Federacji Litwinów Unii Kredytowych Desjardins (34 tys. USD). Ten ostatni został wyznaczony na realizatora projektu.

Co to jest Kanadyjski ruch Desjardins? Jest to zasadzie ruch skupiający oszczędności spółdzielni i organizacji kredytowych. Powstał on w 1990 roku w prowincji Quebec. Obecnie Unia Kredytowa Desjardins zrzesza 5 milionów członków — właścicieli w 1472 spółdzielniach, należących do 14 federacji. Ich aktywa przewyższają 75 mld dolarów kanadyjskich.

Mając na celu realizację potrzeb swych członków i jak najbar-

ziej owocne urzeczywistnienie swego programu ekonomicznego, ruch Desjardins włączył się do wszystkich finansowych sfer usługowych — banków, firm ubezpieczeniowych, giełd papierów wartościowych, organizacji inwestycyjnych itd. Obecnie Desjardins skupia 38 proc. wszystkich oszczędności osób fizycznych w Quebecu, w jego gestii — 36 proc. kredytów konsumpcyjnych, 43 proc. kredytów hipotecznych, 53 proc. kredytów rolnych. Jest to główna instytucja finansowa tej prowincji i czwarta co do wielkości w całej Kanadzie.

Jego wydział — S.D.I.D. jest korporacją, która za priorytetowe ma popieranie i ugruntowanie spółdzielczej własności, wsparcie przedsiębiorstw zespolonych w rolnictwie. Jest to również bardzo znacząca i wpływowa firma w Kanadzie, która przeprowadza również ekspertyzy w skali międzynarodowej, szczególnie w sferze finansów, kredytów, ubezpieczeń. Również czyni to w dziedzinie rozwoju drobnej przedsiębiorczości, zakładaniu małych firm itd. Posiada swe przedstawicielstwa w 25 krajach, bezpośrednio uczestniczy

w rozwoju przedsiębiorczości i spółdzielczości.

Właśnie taka placówka się pojawiła i na Litwie. Będzie zakładała tu unie kredytowe. Kierownikiem realizacji na wstępie wymienionego projektu kierownictwo S.D.I.D. wyznaczyło kanadyjską Litwinę, byłą dyrektorkę Litewskiej Unii Kredytowej w Montrealu "Litias" Reginę Piecietienę. Biuro projektu rozlokowało się w Kownie, w gmachu Izby Rolniczej.

Jak przewiduje projekt, na wstępie w ciągu trzech lat w regionie kowieńskim założą się 15 unii kredytowych, zostanie stworzona struktura spółdzielczych unii, nauczysz mieszkańców, jak kierować nimi, korzystać z kredytów, udzielać pomocy finansowej mieszkańcom, pomagać oszczędzać i gromadzić kapitały. Przewiduje się, iż na Litwie założą się za 100 000 unii kredytowych.

Jak podkreślił nam Vytas Gruodis, na prośbę Banku Litewskiego, Fundusz Litwy Otwartej oraz S.D.I.D. współpracowały ze specjalistami litewskimi w przygotowaniu ustawy o unii kredytowej, która będzie też jesienną zgłoszona do omówienia w Sejmie.

Zygmunt WIRPSZA

O losowym wyborze władców

Mówi Janusz Korwin-Mikke

Nasz rozmówca jest prezesem Rady Głównej Unii Polityki Realnej (partia konserwatywno-liberalna) wydawcą pisma "Najwyższy Czas!", dyrektorem Instytutu Socjo-Cybernetyki. Przedstawiany jest jako bykloskowy polemista, człowiek mówiący prawdę w oczy, nie liczący się z tym, że może być ona dla kogós przykra. Znamy jest z ciekawych i często kontrowersyjnych wypowiedzi. Oto przykłady, zaczerpnięte z różnych źródeł:

"Prawdziwy postęp ludzkości odbywał się przez jednorazowe wysiłki — i bezduszną selekcję. Demokracja — to umowa zabezpieczająca: dbamy o to, by przeciwnym nie się nie stało (uwaga: mniejszość podprzecytnych traktowana jest okrutnie, sileba się ich w niewidocznych 'szpitalach dla umysłowo chorych', by przeciwni nie mieli tego przykrego widoku; w najciemniejszym środzisku obłąkanych wolno chozić na waleśdki). Przy okazji lepi się również ponadprzecytnych..."

"... czysto losowy wybór władców (pod warunkiem losowania dostatecznie wczesnego, by można go było wykastkować). Jest znacznie lepszy niż wybór demokratyczny. Jak dotąd nikt nie wykazał, że obecni prezydenci (lub demokratycznie wybierani królowie Polski) górowali nad dziedzicznymi monarchami Frandji lub Hiszpanii! Elekcja demokratyczna kończy się w czasach spokojnych wyborem osobnika przeciętnego — a w czasach trudnych wyborem krzykliwego demagoga..."

"Czy przybycie do Krakowa Wita Stwosza, to była agresja kultury niemieckiej na Polskę — czy obrabowanie kultury niemieckiej z utalentowanego rzeźbiarza?"...

"... sprawnie działająca Demokracja nie było, nie ma i nie będzie — ani na Ziemi, ani na Marsie, ani na Betelgeuzie..."

Nasze wywiady

— Prosimy Pana o bardzo krótkie przedstawienie programu politycznego partii konserwatywno-liberalnej...

— Dla nas: czy jest to Pol-Pot, Piusdski, Stalin, Chruszczow, Hitler, Palme, Mitterrand, Craxi — to jedna wielka czerwona banda, z którą trzeba walczyć. My uważamy, że własność prywatna jest nienużalsza, natomiast ci, którzy są, że część tej własności trzeba dać inemuś człowiekowi, są komunistami i nie chcemy w ogóle z nimi rozmawiać.

O, który mieli np. kamienie w Wilnie, dobrze wiedzą, że za sanacji nie można było wyznaczyć dowolnego czynu za mieszkanie. Obowiązywała kontrola cen, a to znaczy, krótko mówiąc, był komunizm. Podam pani inny przykład: jeśli ktoś mówi, że wszystkie dzieci są nasze — to jest komunista. Bo ja uważam, że moje dzieci są moje, a pani — pani.

My walczymy z komuną w każdej postaci.

— Ale stawianie na jednej płaszczyźnie Pol-Pota i Piusdskiego, to delikatnie mówiąc, pewna przesada z Pana strony.

— Proszę pani. Oczywiście! Jeden był blondynem, drugi brunetem, ale obaj należeli do pewnej kategorii czerwonych. Wiadomo, że Piusdski w ciągu wielu lat należał do partii socjalistycznej, organizował napady na pociągi, np. w podwileńskich Bezdankach. Kardynał Krakowski miał rację mówiąc, że takiego czerwonego bandyty nie było na Wawelu.

— Trudno i chyba nie ma sensu, znaleźć Pana nieprzejednanie w swych opiniach, dyskusować w tej materii. Wobec tego przejdźmy do pańskiej twierdzenia literackiej. Przybył Pan do Wilna na Dni prasy polskiej. Wiedzieliśmy tu na stoliku kilka książek autorstwa Janusza Korwin-Mikke.

— Najlepsze, oczywiście, wybrane. Wśród nich — "Nie tylko o Żydach". Jest to zbiór felietonów o kwestiach narodowościowych na całym niemal świecie. Chcę pokazać, że powszechnie wkraczamy w erę narodowego socjalizmu. Muszę powiedzieć, że jest to najgorsza odnoga socjalizmu. Dalej gorzej jest narodowy komunizm. Boimy



się tego, co może nastąpić na świecie. Wszystko wskazuje na to, że grozi nam wojna światowa...

— Bardzo smutne rysuje Pan perspektywy. Czy zwiędzi Pan Wilno?

— Jestem zaskoczony przyjemnie. Myślałem, że tu gorzej, że miasto jest w gorszym stanie. Byłem w Łwowie. Jest tam strasznie. Widziałem co prawda trochę kilka ruin w Wilnie. Trzeba by kamienie sprzątnąć, czy oddać prawidłowość właścicielom. Taką decyzję powinien podjąć władze. Prywatni właściciele doprowadzili wszystko do porządku. Jeśli natomiast nadal będą ruiny — znaczy, że właściciele jest niedbały.

Choć z innej strony, trochę ruin musi być. Jako przykład dla nowych pokoleń.

— Wilno zwiędzi Pan, czy wilnian Pan pozna?

— Tylko tyle, co z rozmów podczas festynu. Np. o niedawno założonej u nas polskiej partii.

— Co Pan sądzi na jej temat?

— Rozmawiałem z kilkoma miejscowymi politykami i oni zdają sobie sprawę, że powstanie polskiej partii jest nonsensem. Ale jest to wymuszona przez decyzję parlamentu, który zabrał startować w wyborach samorządowych organizację społeczną.

— Dlaczego jednak nonsens?

— Powiedzmy, że partia polska na Litwie została zarejestrowana. Natychmiast będzie zbierała głosy polskie, Polacy będą głosować na tę partię. Proszę zauważyć, że gdyby taka partia się powstała — ludność polska stanęłaby przeciwko sporym procent wyborców na Litwie — żadna partia nie ośmieliłaby się zaatakować Polaków, bo o raz straciłaby głosy. W każdym razie

staraliby się, żeby Polacy z jej ramienia byli wśród posłów.

Natomiast, kiedy powstanie polska partia i zakłada się, że głosy polskie na nią padną, wszystkie partie będą się przecigały w wymachach na Polaków. Powstanie histeria antypolska, co nie jest w interesie Polaków.

Po drugie, założymy, że z ramienia Polaków będzie 10-15 posłów w Sejmie litewskim. Tu są dwie możliwości: jeśli nie będą dzieckiem uwagi, to znaczy: czy są, czy ich nie ma, nie będzie miało najmniejszego znaczenia. Jeśli natomiast będą dzieckiem uwagi, to znaczy, że wynik głosowania będzie zależał od Polaków. I wtedy nastąpi to samo, co kiedyś w Polsce, gdy rozpętało histerię antyżydowską, że jakoby głosy Żydów zadecydowały o wyborze Narutowicza.

W wyborach parlamentarnych nie wolno startować partii polskiej. Natomiast w wyborach samorządowych — tak. Powtarzam, że jest to wymuszone przez głupotę naszego systemu wyborczego.

— Mam jednak z ramienia ZPL czterech posłów w Sejmie...

— No tak, ale teraz sprawa: czy są oni dzieckiem uwagi, czy nie są. Jeśli nie są, z takim samym powodzeniem mogłoby ich tam nie być. Choć pewna korzyść jednak jest. Np. nietykalskość poselska, można mówić co się chce, można powiedzieć na telewizji. Tylko nie mówmy o wielkich sukcesach...

— Dziękuję Panu za poświęcenie czasu "Kurierowi Wileńskiemu".

Rozmawiała Halina JOTKALCZO

NA ZDJĘCIU: podczas Dni prasy polskiej w Wilnie Janusz Korwin-Mikke (od lewej) spotkał się na Placu Ratuszowym z posłem na Sejm z ramienia ZPL Arturem Płockim. Fot. Marian Paluszkievicz

"Zrozumieć sens europejskiego dziedzictwa..."

(Dokończenie ze str. 1)

kłamtwo przeważa. Lewca, sia zła przed rozumem. Przeważa prawda zwyciężyła. Bo taki jest sens i duch Uniwersytetu" — powiedział ambasador RP Jan Wiśniewski. W końcu podkreślił, że na tym Dziedzicu, przy tej tablicy, że ma fatiwy nam będzie zrozumieć sens europejskiego dziedzictwa, wspólnie budować naszą europejską przyszłość.

Przeważała również prezydent europejskiej konferencji rektorów Joseph Branci i prof. Vytautas Landsbergis.

Po tej uroczystości wielu spośród zebranych udało się do Małej Sali, gdzie odbywała się konferencja. W sobotę dotyczyła ona wyłącznie tematów związanych ze Stefanem Batorem. W większości przemawiali Polacy i Węgrzy. Mówiono o Stefanie Batorem i heraldyce, o jego koncepcji politycznej etc.

W międzyczasie zwróciliśmy się do kilku uczestników konferencji z pytaniem, jakie ona ma znaczenie dla Uniwersytetu. Dziekan wydziału historii doc. dr Alfredas Bumblauskas: Nie chciałbym szczególnie wydzielać konferencji, wszystko tworzyło całość. Zrobiliśmy to, co dotąd nie było zrobione — napisaliśmy nową historię Uniwersytetu, stworzyliśmy swój herb, sztandar Uniwersytetu, odsłoniłmy tablicę Stefanowi Batoremu. A znaczenie konferencji polega na tym, że po raz pierwszy do naszej tradycji kulturalnej naszej uczelni wprowadzamy pojęcie "Uniwersytet Stefana Batorego" — to jedna sprawa, druga — zwróciliśmy się w stronę Stefana Batorego, w ogóle w stronę wszystkich władców litewskich;

dla stosunków polsko-litewskich: Prof. dr hab. Henryk Wisner: Myślę, że znaczenie wszystkich konferencji (również i tej, która przed kilkoma dniami odbyła się w Trokach także z udziałem historyków polskich, litewskich, białoruskich) polega na sprawie podstawowej, że po prostu ludzie różnych

narodów spotykają się i rozmawiają ze sobą. To najważniejsze, że mamy nadal różne poglądy, ale dobrze, że możemy o tym mówić, a nie tylko głośnić swoje i nie słuchać drugiego;

dla nauki: Prof. dr hab. Bronisław Nowak Sądze, że konferencja ta ma nie tylko znaczenie dla nauki, co dla stosunków polsko-węgiersko-litewskich, ponieważ składa się ona jakby z dwóch części: pierwsza część była poświęcona dziejom Uniwersytetu Wileńskiego, no i tutaj tak się składa, że Polacy i Litwini mogą się różnić opiniami na temat tych dziejów. Ku naszemu zdziwieniu okazało się jednak, że to różnice zdań są w gruncie rzeczy niewielkie i że przy dobrej woli obu stron może się okazać, iż historia tego Uniwersytetu jest historią wspólną. W tym sensie wspólna, że niewielkie się od siebie różniąc.

Konferencja ta ma znaczenie również dla nauki, ponieważ jest wyrazem pewnych nowych tendencji podejmowanych przez historiografię litewską. Do tej pory, o ile mi wiadomo, ani dzieje Uniwersytetu specjalnie aktywnie nie były badane, poza tym nie wszystko mogło być publicznie głośno mówione i publikowane.

Dzisiaj jest dzień poświęcony Stefanowi Batoremu, który, jak tutaj badnie powiedział ambasador RP, był naszym wspólnym królem, przy tym Węgrem, więc jest to postać, która w znakomity sposób łączy trzy narody. Tematyka konferencji, sądząc z programu, jest bogata. Konferencja jest też okazją do spotkania się ludzi z tych spotkań wynika bardzo dużo. Ustaliśmy z przedstawicielami dyplomatycznymi Polski na Litwie i historykami polskimi, że będziemy fundowali stypendia dla studentów studiujących na Litwie (bez względu na narodowość), którzy będą podejmowali badania dziejów tego regionu Europy. Będą to wyniki dość atrakcyjne.

Zyta KOŁOSZEWSKA

Fot. Tadeusz Wązniewicz

SPORT

Wiosłańskie MŚ

W amerykańskim mieście Indianapolis zakończyły się wiosłańskie mistrzostwa świata. Startowało około 1200 zawodników, reprezentujących 47 krajów, w tym Litwę. Medale zostały rozdzielone w 23 konkurencjach. Najlepiej w klasyfikacji medalowej wypadli reprezentanci Włoch zdobywając 4 złote, 2 srebrne i 1 brązowy medal. Na drugim miejscu drużyna Niemiec (3,3,3), a na trzecim W. Brytanii (3,1,1). W ogóle medale wręczono przedstawicielom 22 krajów.

Litewscy wioslarze wracają bez medali. Najlepsze miejsce osady litewskiej wywalczyli w dwójce mężczyzn bez sternika — 6. lokata. Wioslarze Polski tym razem zostali bez medalu. Jedyną osadą startującą w finale "A" — czwórka bez sternika mężczyzn uplasowała się w 5. pozycji.

Polacy wicemistrzami świata

Ogromny sukces odniosła reprezentacja Polski (T. Gollob, J. Gollob i D. Siedz) zdobywającą Brokstedt (tutaj wicemistrzostwo) w finale żużlowych drużynowych mistrzostw świata. Złote medale zdobyli zawodnicy Szwecji. Państwom pojedynczo o trzecie miejsce zostały Dania, Australia oraz USA. Zwycięzcą z niego wyszli Duńczycy.

Bezprykatyldni sukces

odnieśli polscy piloci w Wiener Neustadt — zajęli 5 złotych lokat w samolotowych rajdowych mistrzostwach Europy. Mistrzami kontynentu zostali bracia Wacław i Krzysztof Wierczkowski, wyprzedzając aktualnych mistrzów świata J. Darocha i Z. Chrzastę oraz W. Skalikę i R. Michalskiego.

Polacy byli oczywiście bezkonkurencyjni i w klasyfikacji drużynowej, w której przypadli im kolejne złoty medal. Austria Startowało 47 krajów: 14 krajów.

Rokordy świata

Dwa rekordy świata ustanowiono podczas zawodów o Puchar Świata w podnoszeniu ciężarów w Salonikach.

W rwanie w kategorii 91 kg J. Kachiaszwili (Gruzja) uzyskał 185,5 kg, poprawiając dotychczasowy rekord należący do Bułgara I. Chakarowa o pół kilograma. Drugi rekord był dziełem Białorusina A. Kurłowicza również w rwanie w kategorii powyżej 108 kg — 202,5 kg. (Poprzedni rekord Rosjanina A. Czerniackina wynosił 201 kg). W dwuboju Kurłowicz wyrównał rekord świata Czerniackina uzyskując 450 kg.

Turniej handbolistek

W Niemczech rozpoczęły się pierwsze w historii mistrzostwa Europy w piłce ręcznej kobiet. Już w inauguracyjnym spotkaniu doszło do pojedyknego zwycięstwa, w którym wyszły faworyzowana drużyna gospodarzy oraz doświadczony i liczący się w walce o medale zespół Rosji. Wygrały Niemki — 23:21. Natomiast wicemistrzyni świata Dunki pokonały debiutującą w imprezie Chorwatkę — 26:20.

Po dwóch rundach turnieju na czele grupy "A" znajdują się Dania i Norwegia — po 4 pkt. W grupie "B" prowadzą Niemki (4) przed Węgierkami (3).

W kilku wierszach

* Finały mistrzostw świata juniorów do lat 19 w Stambule zdominował pięciokrotny Az 7 złotych medali przypadło im w udziale. Dwóch mistrzów świata mają Turcy, po jednym — Włoch, Finowie i Rumuni.

* A. Stefanek obronił tytuł mistrza Polski w pięcioboju nowoczesnym osiągając wynik 5537 pkt. Srebrny medal zdobył M. Czerwicz — 5499 pkt, a brąz D. Mejsner — 5271 pkt.

V. Gerulaitis nie żyje

Były tenisista ścisłej czołówki światowej V. Gerulaitis (USA) nie żyje. 40-letniego Gerulaitisa odnaleziono martwego w domu przyjaciela na przedmieściach Nowego Jorku.

Gerulaitis urodził się w 1954 r. w Nowym Jorku w rodzinie litewskich emigrantów. Jego ojcem był mistrzem Litwy w singlu, a siostrą Ruta ma za sobą karierę profesjonalnej tenisistki WTA. Od 1977 do 1982 r. V. Gerulaitis utrzymywał się w czołowej 10 tenisistów świata. W singlu najwyżej sklasyfikowany był na czwartej pozycji.



Ustawa Republiki Litewskiej nr I-528 z dn. 5 lipca 1994 r.

O spółkach akcyjnych

Rozdział I

PRZEPISY OGÓLNE

Artykuł 1. Przeniesienie ustawy
Niniejsza ustawa reguluje założenie, reorganizację i likwidację, zarządzanie i działalność spółek akcyjnych i zamkniętych spółek akcyjnych, prawa i obowiązki akcjonariuszy. Gdy tekst tej ustawy dotyczy i spółki akcyjne, i zamknięte spółki akcyjne, to używa się słowa "spółka".

Artykuł 2. Spółka akcyjna i zamknięta spółka akcyjna

1. Spółka jest przedsiębiorstwem, którego kapitał zakładowy podzielony jest na części, nazywane akcjami. Może ona być założona w celu prowadzenia wszelkiej działalności gospodarczej, której nie zabraniają ustawy Republiki Litewskiej. Spółka jest osobą prawną.

2. Spółka posiada ograniczoną odpowiedzialność majątkową. Za swe zobowiązania odpowiada tylko własnym majątkiem. Akcjonariusze za zobowiązania spółki są odpowiedzialni tylko na tę sumę, którą powinni zapłacić za akcje.

3. Kapitał zakładowy spółki akcyjnej nie może być mniejszy niż 100 000 litów. Akcje mogą być rozpowszechniane i sprzedaje się je publicznie.

4. Kapitał zakładowy zamkniętej spółki akcyjnej nie może być mniejszy niż 10 000 litów. Nie może do niej należeć więcej niż 50 akcjonariuszy. Akcje zamkniętej spółki akcyjnej nie mogą być rozpowszechniane i sprzedawane publicznie, jeżeli ustawy regulujące sprzedaż majątku (akcji) państwowego nie przewidują czegoś innego.

5. Siedziba spółki powinna znajdować się w Republice Litewskiej.

6. Spółka może być zakładana na czas ograniczony lub nieograniczony. Jeżeli w statucie spółki nie wskazano okresu, na który została założona, to uważa się, że została ona założona na czas nieograniczony. Okres działalności spółki można przedłużyć.

Artykuł 3. Założyciele

1. Założyciele spółki są osobami fizycznymi i prawnymi, które w trybie określonym przez niniejszą ustawę zawarły umowę (akt) o założeniu spółki. Założycielami spółki mogą być osoby fizyczne i prawne Republiki Litewskiej i innych państw. Liczbę założycieli nie ogranicza się. Każdy założyciel spółki powinien być z akcjonariuszem. Jeżeli któryś z założycieli (inwestor) spółki jest obokrajowcem, to wobec spółki stosowane są również ustawy Republiki Litewskiej regulujące inwestycje zagraniczne.

2. Jeżeli spółkę zakłada jedna osoba, to zamiast umowy założycielskiej przygotowuje się akt założenia spółki, wobec którego stosuje się wymagania umowy założycielskiej.

3. Założyciele sporządzają umowę o założeniu spółki. W umowie założycielskiej należy wskazać:

- 1) założycieli (imiona, nazwiska, nazwy osób prawnych) i ich adresy;
 - 2) nazwę spółki;
 - 3) sposób założenia spółki;
 - 4) prawa i obowiązki założycieli przy zakładaniu spółki oraz odpowiedzialność za niewykonanie zobowiązań;
 - 5) ilość akcji nabywana przez każdego założyciela;
 - 6) wartość nominalną akcji, cenę emisji, tryb i terminy rozpowszechniania;
 - 7) kompensowanie kosztów założycielskich i wynagrodzenie za zakładanie;
 - 8) tryb rozstrzygania sporów między założycielami.
- Umowę podpisują wszyscy założyciele albo upoważnione przez

nich osoby. Jeżeli chociaż jeden założyciel jest osobą fizyczną, to umowa powinna być zatwierdzona przez notariusza. Jeżeli wszyscy założyciele są osobami prawnymi albo przedsiębiorstwami, to podpis ich kierownika lub osoby upoważnionej zatwierdza się pieczęcią. Wobec nie mającej pieczęci osoby prawnej z zagranicy stosuje się tryb określony dla osób fizycznych.

Umowa o założeniu spółki jest dokumentem publicznym.

4. Umowa albo akt o założeniu spółki, sporządzone w trybie określonym przez niniejszą ustawę, uprawniają do otwarcia konta akumulacyjnego w banku, zarejestrowanym w Republice Litewskiej.

5. Założyciele spółki po zawarciu umowy założycielskiej, opracowują statut spółki i rozpowszechniają akcje. Założyciele spółki akcyjnej mają prawo rozpowszechniania akcji dopiero po zarejestrowaniu statutu w trybie określonym przez ustawę Republiki Litewskiej o rejestrze przedsiębiorstw i emisji akcji w Komisji Papierów Wartościowych.

6. Przed zebraniem założycielskim akcjonariuszy każdy z założycieli, jak też osoby wskazane w umowie założycielskiej mają prawo zawierać transakcje w imieniu zakładanej spółki. Te transakcje określają powinności spółki po zatwierdzeniu ich przez założycielskie zebranie akcjonariuszy. Jeżeli zebranie nie zatwierdza tych transakcji, to za powinności, oparte na tych transakcjach założyciele odpowiadają zbiorowo, natomiast inne osoby wskazane w umowie założycielskiej odpowiadają indywidualnie. Na wniosek założyciela zebranie akcjonariuszy może przenieść na spółkę powinności zaistniałe w wyniku transakcji, które założyciel zawarł we własnym imieniu.

7. Akcjonariusze mają prawo żądać, aby założyciele wyrównali straty, wyrządzone przed dniem rejestracji spółki z powodu niespełnienia obowiązków, niesumiennej prowadzenia spraw, związanych z założeniem spółki, z wyjątkiem przypadków, gdy szkoda nastąpiła w wyniku normalnego ryzyka produkcyjnego czy gospodarczego. Spory dotyczące pokrycia strat rozstrzyga sąd.

8. Założyciele w ciągu 7 dni od dnia założycielskiego zebrania akcjonariuszy powinni przekazać zarządcy (gdy go nie ma — kierownikowi administracji) majątek i dokumenty, sporządzając protokół zdawczo-obiorczy.

Artykuł 4. Akcjonariusze

1. Akcjonariusz jest osobą fizyczną lub prawną, która w trybie określonym przez ustawę nabyła chociaż jedną akcję spółki.

2. Każdy akcjonariusz ma w spółce takie prawa, jakie dają posiadane przez niego akcje.

3. Jeżeli posiadaczem wszystkich akcji spółki jest jedna osoba fizyczna lub prawna, to jej postanowienia na piśmie równie są uchwałom walnego zebrania akcjonariuszy.

Artykuł 5. Spółki specjalnego przeznaczenia

1. Spółkom, spełniającym żywotnie nieodzowne dla państwa funkcje, albo tym, których działalność wymaga specjalnych warunków, może być nadany status spółek specjalnego przeznaczenia. Działalność, w których mogą być spółki specjalnego przeznaczenia, zatwierdza Sejm na wniosek rządu Republiki Litewskiej.

2. W spółkach specjalnego przeznaczenia część akcji należy do jed-

nej z instytucji władzy i administracji państwowej, powinna zapewniać co najmniej 70% głosów.

3. W spółkach specjalnego przeznaczenia instytucje władzy i administracji państwowej, posiadające kontrolny pakiet akcji mają prawo ustalić dodatkowo:

- 1) obowiązkowe prace (zadania);
 - 2) wymagania dotyczące jakości towarów (usług);
 - 3) ceny towarów (usług) albo przepisy obliczenia cen.
4. Warunki trzeciej części niniejszego artykułu z uwagi na specyfikę spółki, powinny być przewidziane w statucie spółki.

Rozdział II

ZAŁOŻENIE, REORGANIZACJA I LIKWIDACJA SPÓŁKI

Artykuł 6. Założenie spółki

1. Zamknięta spółka akcyjna może być założona wyłącznie sposobem zamkniętym, a spółka akcyjna — sposobem otwartym lub zamkniętym.

2. Sposób zamknięty założenia spółki polega na kształtowaniu jej kapitału zakładowego z wkładów, używanych z emitowanych akcji, które nabywają wyłącznie założyciele spółki.

3. Sposób otwarty założenia spółki akcyjnej polega na kształtowaniu jej kapitału zakładowego z wkładów, używanych z emitowanych akcji, których część nabywają założyciele spółki, pozostałe zaś są rozprowadzane wśród innych osób.

4. Za rok gospodarczy spółki uważany jest rok kalendarzowy. W jej statucie mogą być ustalone inne terminy rozpoczęcia i zakończenia roku gospodarczego, trwającego 12 miesięcy. Jeżeli spółka została zarejestrowana od razu po rozpoczęciu roku gospodarczego, to za zakończenie pierwszego roku gospodarczego uważa się przewidziany w statucie dzień zakończenia roku gospodarczego spółki. Jeżeli spółkę rejestruje się przed zakończeniem roku gospodarczego, to ostatni rok gospodarczy kończy się przed dniem wyrejestrowania spółki.

5. Założyciele spółki akcyjnej powinni przygotować sprawozdanie z jej założenia, w którym mają być wskazane:

- 1) wydatki założycielskie;
 - 2) pieniądze uzyskane za akcje;
 - 3) niegotówkowe (majątkowe) wkłady. Zebraniu zaleca się zatwierdzić wartość tych wkładów i metody oceny;
 - 4) ilość akcji, które nabył każdy założyciel;
 - 5) kompensowanie wydatki założycielskie, wynagrodzenie za założenie;
 - 6) transakcje, na których podstawie zaistniały powinności, założyciele i inne osoby przekazują spółce.
6. Sprawozdanie z założenia spółki akcyjnej powinien sprawdzić i przedstawić wnioski zebraniu założycielskiemu akcjonariuszy niezależny audytor lub rewident, który mają prawo zaproszenia ekspertów do oceny majątku. Niezależny audytor korzysta z praw rewidenta określonych w niniejszej ustawie. Jeżeli założyciele odmawiają audytowi udzielenia informacji i wyjaśnień, audytor informuje o tym na piśmie założycielskie zebranie akcjonariuszy. Każdy akcjonariusz ma prawo zapoznać się ze sprawozdaniem oraz wnioskami audytora i sporządzać ich odpisy.

7. Jeżeli przy zakładaniu spółki akcyjnej w okresie przeznaczonym na subskrypcję akcji nie zostały rozpowszechnione wszystkie akcje, to uchwałę założycielskiego zebrania akcjonariuszy może być zmniejszona wysokość kapitału zakładowego, ale nie

więcej niż o 50%. Zmniejszony kapitał zakładowy nie może być mniejszy od minimalnej wysokości, określonej w części trzeciej artykułu 2. Jeżeli w okresie subskrypcji akcji rozpowszechniono nie wszystkie akcje i kapitał zakładowy nie został zmniejszony, to spółka akcyjna nie może być zarejestrowana. W tym przypadku wszystkim osobom, które subskrybowały akcje, w ciągu 15 dni powinny być zwrócone ich wkłady bez żadnych potrąceń. Za zwrot wkładów zbiorową odpowiedzialność ponoszą wszyscy założyciele.

8. Założyciele spółki w ciągu 60 dni od zakończenia terminu subskrypcji akcji albo ostatniego dnia subskrypcji akcji (jeżeli wszystkie akcje zostały rozprowadzone przed ustalonym czasem) powinni zwołać założycielskie zebranie akcjonariuszy. Jeżeli w ciągu tego czasu zebranie akcjonariuszy nie zostanie zwołane, to wszystkie osoby, które subskrybowały akcje, są zwolnione od zobowiązań wobec spółki i mają prawo żądać, aby w ciągu 15 dni zwrócono im wszystkie wkłady za akcje.

9. Wobec założycielskiego zebrania akcjonariuszy stosowane są przepisy dotyczące walnego zebrania akcjonariuszy, określone w niniejszej ustawie. W założycielskim zebraniu akcjonariuszy powinni też uczestniczyć wszyscy założyciele spółki. Jeżeli nie zbiegnie się kworum, to zwołuje się zebranie powtórne.

10. Założycielskie zebranie akcjonariuszy zatwierdza sprawozdanie z założycielskiej spółki, transakcje zawarte przez założycieli spółki, wybiera organy zarządzania, rewidenta, może zmienić lub uzupełnić statut, rozstrzygać inne kwestie należące do kompetencji walnego zebrania akcjonariuszy.

11. Pierwszą radą nadzorczą lub zarząd spółki wybiera się na okres nie dłuższy niż dwa lata.

12. Wynagrodzenie za założenie spółki lub kompensatę kosztów założycielskich mogą otrzymać jej założyciele albo osoby trzecie, jeżeli z nimi były zawarte umowy cywilne, a koszty założycielskie są uzasadnione dokumentami. Spory założycieli akcjonariuszy i osób trzecich ze spółką w sprawie kompensowania kosztów założycielskich i wynagrodzenia za założenie rozstrzyga się przez sąd.

Artykuł 7. Statut spółki

1. Statut jest dokumentem prawnym, którym się spółka kieruje w swej działalności.

2. W statucie należy podać:
- 1) nazwę spółki;
- 2) siedzibę spółki;
- 3) działalność gospodarczą (rodzaje wytwarzanej produkcji wykonywanych prac, świadczonych usług);
- 4) tryb przekazywania akcji na własność innym osobom w przypadkach określonych w części siódmej artykułu 34 niniejszej ustawy;
- 5) wysokość kapitału zakładowego i jego skład według klas akcji;
- 6) ilość akcji według klas, ich wartość nominalną i nadawane prawa;
- 7) tryb opłaty za akcje;
- 8) tryb wymiany jednego rodzaju akcji na akcje innego rodzaju;
- 9) tryb wyrobów i kompetencje rady nadzorczej, zarządu, rewidenta;
- 10) kompetencje walnych zebrań akcjonariuszy, tryb ich zwoływania oraz głosowania na nich;
- 11) tryb podziału zysków;
- 12) tryb ogłoszenia zawiadomień spółki;
- 13) tryb reorganizowania i likwidacji spółki.

Statut może zawierać również inne przepisy, nie przeczące ustawom Republiki Litewskiej.

3. Jeżeli prowadzenie działalności gospodarczej, przewidziane w statucie spółki, regulują inne ustawy Republiki Litewskiej, to w trakcie opracowania statutu spółki należy przestrzegać tych ustaw.

4. Statut spółki musi być podpisywany przez wszystkich założycieli, a podpis zatwierdzone: osób fizycznych — notariuszem, osób prawnych — podpis kierownika przedsiębiorstwa czy upoważnionej osoby zatwierdza

się pieczęcią. Dla nie mającej pieczęci osoby prawnej z zagranicy stosuje się tryb określony dla osób fizycznych.

Artykuł 8. Rejestracja statutu i spółki

1. Spółki akcyjne przed rozpoczęciem akcji powinny zarejestrować statut w trybie określonym przez ustawę o rejestrze przedsiębiorstwa.

2. Jeżeli walne zebranie akcjonariuszy zmienia czy uzupełnia statut spółki, te zmiany statutu muszą być zarejestrowane. Zmiany w statucie są prawomocne tylko po ich zarejestrowaniu.

3. Spółka powinna być zarejestrowana w rejestrze przedsiębiorstw Republiki Litewskiej w ciągu 6 miesięcy od dnia zawarcia umowy założycielskiej. Jeżeli w ciągu tego okresu spółka nie została zarejestrowana, to uważa się ją za nie założoną i wkłady osób do kapitału spółki powinny być zwrócone bez żadnych potrąceń w ciągu 15 dni od dnia zakończenia okresu, przeznaczonego na rejestrację.

Jeżeli spółka akcyjna nie została zarejestrowana z przyczyn nie związanych z działalnością założycieli lub akcjonariuszy spółki, to czynności dyspozytora rejestru przedsiębiorstw mogą być zaskarżone w sądzie przez założycieli spółki.

4. Spółkę rejestruje się w trybie określonym przez ustawę o rejestrze przedsiębiorstw po tym, gdy zostały subskrybowane akcje, zebrane wkłady początkowe i odbyło się założycielskie zebranie akcjonariuszy. Suma zebranych wkładów początkowych powinna być nie mniejsza od określonego w artykule 2 niniejszej ustawy minimalnego kapitału zakładowego, w tym w gotówce — nie mniejsza niż 1/4 część tej wysokości.

5. Od dnia rejestracji spółka uzyskuje prawa osoby prawnej.

Artykuł 9. Filia spółki

1. Spółka ma prawo zakładania filii. Zakłada się je na podstawie decyzji zarządu spółki. Liczba filii spółki nie jest ograniczana.

2. Filia stanowi jednostkę spółki, mającą osobną siedzibę. Filia nie jest osobą prawną i korzysta z imienia spółki jako osoby prawnej. Działalność zgodnie ze statutem spółki i przyznany przez zarząd pełnomocnictwami, które muszą być wyszczególnione w regulaminie filii.

3. Majątek filii spółki jest ewidencjonowany w bilansie spółki i osobnym bilansie filii.

4. Filie spółki są rejestrowane w rejestrze przedsiębiorstw w trybie ustalonym przez ustawy.

Artykuł 10. Reorganizacja spółki

1. Reorganizacja — to przekształcenie spółki jako osoby prawnej bez procedury likwidacyjnej. Wszystkie prawa i powinności reorganizowanych spółek przejmują zakładane w trakcie reorganizacji nowe spółki, kontynuujące działalność również po reorganizacji.

2. Spółki mogą być reorganizowane następującymi sposobami:

- 1) łącząc je;
- 2) rozdzielając;
- 3) zmieniając ich rodzaj lub statut;
3. Reorganizacja spółki sposobem łączenia jest możliwa:

- 1) przyłączając do spółki, która kontynuuje działalność, inne (jedną lub kilka), kończące działalność jako osoby prawne;
- 2) zakładając nową spółkę tych, które kończą działalność jako osoby prawne.

4. Reorganizacja przez podział spółek jest możliwa:

- 1) rozdzielając między inne spółki, które kontynuują działalność, spółkę, która kończy działalność;
- 2) zakładając ze spółki, która kończy działalność, nową;
- 3) oddzielając ze spółki, która kontynuuje działalność, część, która przyłącza się do innej spółki albo z której zakłada się nową.

5. Gdy ulega zmianie rodzaj spółki, może ona być reorganizowana:

(Cdn.)

Początek w nr 144

Polacy na świecie

Powrót do Macierzy

Powrót naszych rodaków z Kazachstanu, którzy znaleźli się tam w wyniku stalinowskich deportacji, do kraju przodków stał się obecnie jednym z największych wezwań dla polskiego społeczeństwa. O tym dzisiaj w Polsce wiele się mówi, dyskutuje. Głos w tej sprawie zabierają zarówno najwyżsi dostojnicy Rzeczypospolitej, jak i reprezentanci samorządów, organizacji społecznych. Proponujemy Czytelnikom zestaw materiałów poświęconych Polakom w Kazachstanie.

O bnie są różne domysły i interpretacje o pochodzeniu naszych rodaków z tego odległego posowieckiego państwa. Skąd i dlaczego Polacy znaleźli się w Kazachstanie?

Bardzo skomplikowane i pełne sprzeczności było życie Polaków w nowo powstałym po 1917 roku państwie sowieckim. Na obszarach polskiego imperium rosyjskiego istniały większe lub mniejsze skupiska Polaków, sporo ich mieszkało w rozproszonym. Najwięcej Polaków mieszkało na terenach obecnej Białorusi i Ukrainy.

Traktat ryski z 1921 roku zawarty między Polską a Rosją Radziecką i Ukrainą utrwalił nowe granice między nowymi państwami. W trakcie tym Polska po raz pierwszy od chwili rozbiorów zrezygnowała z części swoich byłych ziem na wschodzie. W wyniku traktatu ryskiego poza granicami Polski znalazło się 300 tys. km² obszarów, które do rozbiórów wchodziły w skład Rzeczypospolitej. Polskie wpływy narodowe, kulturalne i ekonomiczne na tych terenach były bardzo silne. Do chwili rewolucji bolszewickiej ludność polską nadawała charakter miastom ukraińskim i białoruskim, a polskie były językowe, kulturalne i wyznawcze na ziemiach położonych aż po Dniepr bardzo liczne. Więcej niż potawa ziem uprawnej na Białorusi i Ukrainie należała do Polaków. Kultura wytworzona wspólnie przez trzy narody dawniej Rzeczypospolitej — Polaków, Rusinów i Litwinów — była bogata i silnie oddziaływała na białoruskie i ukraińskie środowiska.

Jak podaje Józef Byczkowski, znawca problemu, liczba Polaków mieszkających w 1914 r. na terenie późniejszego (do 1939 r.) Związku Radzieckiego szacowano na około 1300 tys. osób. Było ich na pewno więcej, bo spisy carckie Rosji tendencyjnie starali się liczyć ludność niemiejskiej pomniejszyć.

Po pierwszej wojnie światowej na terenach przyłączonych do ZSRR pozostali ich znacznie mniej, ponieważ część Polaków objęła repatriację. W jej ramach — jak podaje Byczkowski — od listopada 1919 r. do czerwca 1924 r. powróciło do Polski 1246845 osób. Repatriowali się przede wszystkim przedstawiciele inteligencji zawodowej, ziemianstwa, duchowieństwa.

"Polacy muszą wrócić do Ojczyzny"

O dniu wczorajszym i aktualnej sytuacji naszych rodaków w Kazachstanie opowiada prezes Związku Polaków w Kazachstanie — inż. Franciszek Bogusławski:

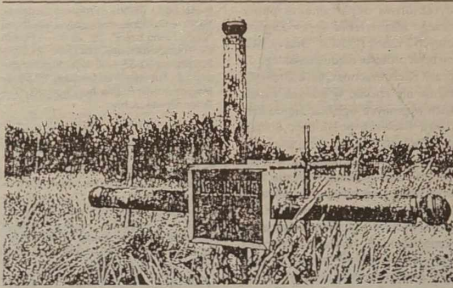
— Przeniesienie Polaków z Podola do Kazachstanu — to był pierwszy "eksperyment" Sowietów w tej dziedzinie. Za Polakami zesłana została mniejszość niemiecka, Czeccy, Tatarsi i inne narodowości. Na spakowanie się dano 15 minut. Następnie w byłych wagonach, w niesamowicie ciasnocie, o głodzie i chłdzie wywieźli nas na Wschód. Podróż trwała ponad trzy tygodnie. Bardzo wielu — kobiety, dzieci, ludzie chorzy — tej podróży nie przetrzymali. Było wielu zmarłych. Na terenie Kazachstanu pociąg stał w pustym stepie co 10-15 kilometrów i wyrzucono z niego po 200 osób młodsze: teraz tu będziecie mieszkać. Ludzie ratowali się jak mogli. Budowali sobie ziemianki. Tak zaczęło się nasze życie w kazachskich stepach.

Ja nie chcę, aby moje opowiadanie było jak płacz, ale muszę powiedzieć całą prawdę. Warunki życia były ciężkie.

czas straszne i pod policyjnym nadzorem. Polacy musieli się meldować każdego dnia i nie mogli się oddalić do następnej wsi bez zgody nadzorującego komendanta. Nasze tragiczne położenie zmieniło się dopiero po upadku Związku Radzieckiego. Dziś nadal jednak jest ono zdecydowanie niekorzystne. Jesteśmy wciąż obcymi i niechcianymi przybyszami na kazachskiej ziemi. Żyjemy nadal w ciężkich warunkach.

Jako prezes Związku Polaków w Kazachstanie reprezentuję ponad 60 tysięcy osób w nim zrzeszonych, choć jest nas znacznie więcej. Dzisiejsza sytuacja Polaków w Kazachstanie nie jest prosta. Tak naprawdę, nikt jej poza nami nie rozumie. Delegacje, które przyjeżdżają z Polski, również nie orientują się w naszej sytuacji. W Kazachstanie oficjalnie mówi się jedno, myśli o drugim, a robi trzecie...

Polacy obawiają się przede wszystkim...



Cmentarz we wsi Oziorno założony w 1936 r.

przemysłowców, kupców i rzemieślników. Ludność chłopska i szlachta kazachowska, liczące zamieszkującą Ukrainę i Białoruś, w przeważającej liczbie pozostała na terenach swoich zamieszkania.

Jak podaje A. Patek w pracy "Polacy w Rosji i ZSRR", spis z 1926 roku ujawnił istnienie w Związku Radzieckim 782334 Polaków, z czego 467435 osób mieszkało na Ukrainie, 204849 — w Rosji i 97498 osób — na Białorusi. Największe skupiska ludności polskiej znajdowały się nadal na obszarach tzw. kresów (Ukraina prawobrzeżna i Białoruś Wschodnia). Należy podkreślić, że różnica między obliczaniem szacunkowymi polskimi, które podawały 1019 tys. Polaków a danymi spisu powszechnego była bardzo znaczna.

Represje wobec Polaków zaczęły

językiem nauczania. W 1926/1927 roku szkolnym były na Białorusi 132 szkoły z polskim językiem nauczania, na Ukrainie — 364. W Mińsku i Kijowie drukowano specjalne radzieckie podręczniki. Zaczęto wydawać gazety i czasopisma w języku polskim.

W celu zdobycia przez Polaków doświadczenia w rządzeniu stworzono polsko-sowieckie rejon administracyjny. Na Białorusi powstał w rejonie koidanowskim Polski Rejon Autonomiczny im. Feliksa Dzierżyńskiego, a na Ukrainie utworzono Polski Rejon Autonomiczny na Wołyniu z siedzibą w Dobrusku, przemianowany na Marchlewsk. Do tych eksperymentalnych rejonów autonomicznych rozpoczęto najpierw przesiedlanie polskiej ludności z Rosji Centralnej, w celu przemieszczenia miejscowej ludności z elementami, jak

stkim nacjonalizmu kazachskiego, o którym mówił sam prezydent republiki Nazarbajew.

Polacy w Kazachstanie są niepewni swojej przyszłości. Wiele wskazuje, że nasza sytuacja będzie się pogarszać. Już dziś Polacy są wzywani lub nie dopuszczani do ważniejszych stanowisk w pracy i administracji. Za rok obowiązywać będzie wszystkich urzędujących język kazachski, który jest niezwykle trudny dla Polaków. Nie zna go nawet wielu Kazachów. Obowiązywać też będzie krótkie kazachskie obywatelstwo.

Inne mniejszości narodowe, jak Rosjanie i Niemcy, systematycznie opuszczają Kazachstan. Nieznany jest tylko dalszy los Polaków.

Polacy są społecznością rozbitą, rozszarpaną na olbrzymim terenie stepów. Są nieliczne tylko kościoły i polskie szkoły podstawowe. Nie ma radia i choćby najmniejszej polskiej gazety. Nie ma możliwości dobrego komunikowania się. Nie wiadomo też dokładnie, czy Polaków jest 100, czy np. ponad 200 tysięcy. Pewne jest, że choć prawie natychmiastowe przyznanie do Polski deklaracji ponad 50 tysięcy osób.

Zapytaliśmy, czy prezes Związku Polaków w Kazachstanie i Zarząd Związku mają pomysł na powrót Polaków do ojczyzny.

— Mamny przemysłową koncepcję do końca i to już od wielu lat — powiedział Franciszek Bogusławski. — Po pierwsze, musi zostać ustalony limit, jak liczbę osób kraj mógłby przyjąć w ciągu jednego roku. To musi być proces starannie przygotowany, ale trzeba go zacząć jak najszybciej. Należy w tym celu powołać specjalne biuro pełnomocnika polskiego rządu, które by zajęło się wszystkimi problemami związanymi z repatriacją Polaków z Kazachstanu. Również wśród grupy repatriowanych do kraju

nałczy powołać jakąś organizację, komitet, który rozwiązywałby wszelkie trudne sprawy wewnętrzne i nieporozumienia.

Wszystko musi być etapowo rozwiązywane i dobrze przygotowane: mieszkanie, miejsca pracy, pieniądze na zorganizowanie całej akcji. Niemcy też mieli limit roczny. Każdego roku wyjeżdża grupa osób do Niemiec. W Kazachstanie zostało już ich niewiele. Ja myślę, mam tak nadzieję, że jeśli polski będzie działał tu podobnie jak rząd niemiecki. Trzeba też pamiętać o doświadczeniach z Kazachstanem. To bardzo ważne. Trzeba też wypłynąć poprzez rząd kazachski na te środowiska nacjonalistyczne, by je uspokoić, że my naprawdę opuszczamy Kazachstan, że nie jesteśmy dziećmi porzuconymi na cudzej ziemi.

— Jak pan przeszedł ocenę podjętą obecnie akcją przez samorządy gmin, które postanowiły sprowadzić choć po jednej polskiej rodzinie z Kazachstanu?

— Mogę tylko gorąco podziękować. To dobrze, że taki stał się początek tej sprawy, że polskie rodziny z Kazachstanu mogą od razu znaleźć się w polskim środowisku, uczyć się języka, pracować i żywać z lokalną społecznością.

— Rozmawiał pan z premierem Pawlakiem o repatriacji Polaków z Kazachstanu. Czy premier przyrzekł rozwiązać ten problem?

— Nie było ustaleń. Ja jednak mam wielką nadzieję...

Zanotował
Antoni LEWANDOWSKI
(PAI)

Szczecińskie Forum na rzecz repatriacji

Polacy znajdujący się poza granicami Rzeczypospolitej mają prawo powrotu do Ojczyzny, polskie społeczeństwo i władze państwowe są zobowiązane do zorganizowania im powrotu — stwierdzają w liście skierowanym do marszałka Sejmu Józefa Oleckiego przedstawiciele utworzonego ostatnio w Szczecinie Forum inicjującego na rzecz repatriacji Polaków z Kazachstanu.

Inicjatorzy Forum stwierdzają, że ustawa o repatriacji nie została anulowana i postuluje, by w oparciu o jej postanowienia reaktywować był Państwowy Urząd Repatriacyjny.

Zdaniem przedstawicieli Forum, powracający z Kazachstanu mogliby zamieszkać w wypoczynkowych ośrodkach po Anielec, Olsztynie, Sierpcu. W tym celu mogłyby stanowić bodźce do aktywizacji lokalnych ośrodków i ożywienia gospodarczego różnych regionów.

List proponuje zainicjowanie ogólnokrajowej dyskusji na temat powrotu Polaków z Kazachstanu, m.in. rozwiązania sprawy kosów.

Forum inicjującego na rzecz repatriacji Polaków z Kazachstanu utworzył przedstawiciel 10 działających w Szczecinie organizacji: Związku Polaków w Polsce, "Wspólnota Polska", Zachodniopomorskiego Związku Sybiraków, Towarzystwa Przyjaciół Szczecina, Stowarzyszenia "Katyń", Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Aleksander Łuczak o powrocie z Kazachstanu

Polska jest krajem, w którym wszyscy Polacy mają prawo szukać warunków do swojego życia rodzinnego i zawodowego — takie przekonanie wicepremiera RP Aleksander Łuczak wyraził nawigując do kwestii Polaków pragnących wrócić do Kazachstanu. Zapowiedział, że Rada Ministrów rozpatrzy projekt uchwały na temat sytuacji Polaków w tym kraju. Stwierdził, że przyjeździ do Kazachstanu rząd widzi jako uporządkowaną akcję, rozłożoną w czasie, z rocznymi kwotami przyjeżdżających, dostosowanych do możliwości osiedleńców.

Zdaniem wicepremiera, jeśli Rada Ministrów opowie się za repatriacją i za rozpoczęciem jej w przyszłym roku, muszą być na ten cel pierwsze pieniądze. Bardzo liczy na to — powiedział — że obok środków budżetowych pojawi się fundusz repatriacyjny, zasłany ofiarnością społeczeństwa, biznesu i Polaków zachodniej. Oprócz materialnego pomocy to także wymiar moralny, czynu narodowego, wspólnego dzieła.

Tę jesienią Kazachstan znajduje się na trasie podróży premiera Pawłaka do Chin. Będzie okazją do porozumienia z władzami Kazachstanu m.in. sprawy repatriacji — zapowiada Łuczak. Przypuszcza, że w tym czasie do ustupienia padną więcej wówczas z ust premiera, padną więcej ustaleń co do trybu, terminu i terminów repatriacji.

Mieczysław JACKIEWICZ

Skąd Polacy w Kazachstanie?

się już w pierwszych latach po rewolucji. Wysłano ich z miejsca urodzenia w głąb Rosji i do Azji, m. in. do Kazachstanu. Deportacje i wywózki na wschód, zwłaszcza z terenów przygranicznych z Polską zaczęły się jeszcze przed 1926 rokiem.

Szczegółowe ustalenia władze sowieckie dążyły do obniżenia żywiołu polskiego na Ukrainie i Białorusi. Dokonywano tego stosując olbrzymi terror i zastraszanie ze strony władz terenowych partyjnych i radzieckich wobec Polaków.

Należy wspomnieć, że w planach sowieckich po klęsce warszawskiej 1920 roku nadal istniała możliwość utworzenia Polskiej Republiki Rad. W celu pozyskania kadr dla przyszłej sowieckiej Polski postanowiono podać pozostałym w Związku Sowieckim Polakom swoistej redukcji. Tworzone tzw. "radzieckie języki polski", rozpoczęto intensywną walkę z Kościołem katolickim, zorganizowano szkolnictwo polskie. Już w 1921 roku utworzono 396 szkół czteroklasowych i 23 szkoły drugiego stopnia z polskim

uważano, bardziej sowieckimi.

Już w połowie lat dwudziestych okazało się, że wizja światowej rewolucji, a jej w ramach sowieckiej Polski, ma raczej niki szanse urzeczywistnienia i poparcie żywiołu polskiego zamieniono się stopniowo na jego prześladowanie. Szczególnie prześladowanie Polaków wzrosło po 1929 roku, tj. po wprowadzeniu obowiązkowej kolektywizacji rolnictwa. Polacy, zwłaszcza na Wołyniu, na Ziemiemierzynie, ustosunkowali się negatywnie. Dochodziło do otwartych buntów. Wówczas specjalne oddziały NKWD krwawo dążyły do niezdolności Polaków. Nastąpiły aresztowania i zsyłki. Władze sowieckie w połowie lat trzydziestych doszły do wniosku, że opór Polaków na Ukrainie i Białorusi nie był przypadkowy, lecz inspirowany przez wroga ZSRR — wpływy ideologii kapitalistycznej. Od 1935 roku nastąpiła fala aresztowań, deportacji i eksterminacji, która dotknęła wszystkich Polaków bez względu na status społeczny, majątkowy i poglądy polityczne. Wśród elit

W Kazachstanie rodzi się kościół katolicki

Od kilku lat w Kazachstanie kwitnie życie religijne. W rozsiągniętych po bezkresnym stepie miejscowościach, w których nadal pełno symboli i hasel sławiących nie istniejące już imperium, wyrastają kościoły i świątynie, a werni bez obaw mogą praktykować swoją wiarę.

"Kiedy tu przyjechałem przed czterema laty, komunizm trwał w najlepszym i nic nie zapowiadało rychłego upadku Związku Radzieckiego" — wspomina ks. Tomasz Peta, który przybył do Kazachstanu z archidiecezji gnieźnieńskiej i jest jednym z 19 pracujących tam polskich księży.

Żyć wierni ks. Tomasz modła się w wybudowanym niedawno kościele Matki Bożej Królowej Pokoju, który — położony na lekkim wzgórzeniu — góruje symbolicznie nad założoną prawie 60 lat temu przez władzę radziecką wsią Oziorną i tutejszym kościołem o szorstym i twardszym nazwie "Awangarda". Architektura świątyni, z dwiema wysokimi wieżami i kolorowymi witrażami, w niczym nie odbiega od kościołów w katolickich krajach europejskich. O tym, że jesteśmy gdzieś na Wschodzie, przypominają gdańskie śpiewane po rosyjsku w czasie mszy pieśni.

Mimo iż w Oziornem — 700-osobowej wiosce w obwodzie kokczetańskim — zamieszkałej w większości przez Polaków dość często rozbrzmiewa język polski, ks. Tomasz często posługuje się w kościele językiem rosyjskim. "To taka miejscowa łacina, bez której trudno było ludziom porozumieć się ze sobą" — mówi, charakterystycznie sytuację narodowościową w tym 17-milionowym kraju, zamieszkałym przez 130 różnych nacji.

Oziornie stanowi swego rodzaju wyjątek. Większość wiosek w Kazachstanie jest bowiem wielonarodowościowa. Widać to doskonale także na przykładzie kościelnej liturgii. W Kellorawce, stolicy tutejszego regionu, werni modlą się w trzech językach: po polsku, niemiecku i rosyjsku. "Święty, święty, święty", "Heilig, heilig, heilig Gott", "Świat, świat, świat" — rozbrzmiewa w miejscowym kościele św. Franciszka, który z zewnątrz niczym nie różni się prawie od normalnych zabudowań mieszkalnych. "Kiedy budowaliśmy go w połowie lat 80, nie można było inaczej. Władze i tak cały czas sztywnały nas i straszły więzieniem" — opowiada Rozalia Zadorna, jedna z inicjatorek tego przedsięwzięcia.

Wewnątrz świątyni zebrało się około 70 osób, głównie starszych kobiet w tradycyjnych chustkach na głowę. W kazaniu ks. Tomasz naucza po rosyjsku, że "człowiek bez Boga sam nie wie, gdzie jest i do czego ma się zwrócić". W tym celu, jak mówi, należy użyć "złoty łańcuch" — to jest wiary. "Wierzyć w Boga, w Jego miłość, w Jego miłosierdzie" — mówi ks. Tomasz. Pracującą od kilku lat w Kazachstanie siostrą Klaudią Wawerzyńską ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek mówi, że do kościoła chodzi głównie starsi oraz dzieci i młodzież. "Głównym pokoleniem, które przez lata poddawano ateizmowi, trudno przyglądać się do wiary" — stwierdza.

Przez całe dziesięciolecie życie religijne w Kazachstanie zaledwie tknęło się. W najbardziej mrocznych latach stalinizmu najbardziej gorliwi werni zbierali się w swoich mieszkaniach, gdzie modlili się po kryjomu z przepisywanych ręcznie modlitewników i przed wyciąganymi ze skrytek obrazami, które udało im się zabrać z rodzinnej Ukrainy. "Zawsze wyobrażałem sobie wtedy, że jesteśmy w kościele i że jest z nami ksiądz" — opowiada Maria Olanin z Oziornego.

Potem, do rozsiągniętych w stepie ludzkich osiedli zaczęli docierać nie-

liczni księża. Przyjeżdżający do wioski kapłan zazwyczaj przez całą noc przy zasłoniętych szczebelkach chrzcił, spowiadał, udzielał ślubów i odprawiał msze. Mieszkańcy Oziornego pamiętają doskonale ojca Serafima Kszubę z zakonu kapucynów, który zmierzał w ten sposób nie tylko północny Kazachstan, ale i pobliską Syberię. W swych księgach do nabożeństwa nie czynił relukwii przechowywać dzieł obrazki z jego podobizną i modlą się o jego beatyfikację.

Od trzech lat katolicy w Kazachstanie, których liczbę ocenia się na co najmniej pół miliona, mają swojego biskupa — Jana Pawła Lengę. Nim w kwietniu 1991 r. został mianowany administratorem apostołskim Kazachstanu i Azji Środkowej, przez dziesięć lat duszpasterzował "podległemu" — jak sam mówi — na północy tego wielkiego kraju. Podobnie jak wtedy, mieszka dziś w skromnym, takim samym jak inni, domku w miejscowości Tainca, noszącej nadal rosyjską nazwę Krasnoarmiejsk. Na wielkiej mapie byłego ZSRR, wiszącej w jego prywatnym gabinecie, pokazuje swoją ogromną diecezję, która oprócz Kazachstanu obejmuje także Uzbekistan, Tadżykistan, Kirgistan oraz Turkmenistan.

Największym problemem biskupa Lengę jest brak duchowieństwa. Na terenie liczącym aż cztery miliony km kw. pracuje zaledwie 33 kapłanów. "Kazachstan i cała Azja Środkowa to teren prawdziwie misyjny. Dlatego bez pomocy personalnej i materialnej z zewnątrz sami niewiele tu učinimy" — mówi biskup, świadomy niepowtarzalnej szansy, jaką otworzyła się dla tłumionych przez dziesiątki lat katolików. Podróżując po Europie, a zwłaszcza po Polsce, nie przestaje więc zabiegać o przyjazd na te tereny obcych księży. Aż w 9 obwodach (na 19 istniejących) nie ma ani jednego kapłana. Stąd jeden ksiądz obługuje po kilka, a czasem nawet i po kilkanaście miejscowości. "Zdaje się, że czasem odprawiam po cztery msze dziennie" — mówi ks. Tomasz, który niedawno musi przejechać w niedzielę setki kilometrów, aby dotrzeć do oddalonych od siebie wiosek.

Innym problemem tutejszego kościoła jest zalew sek, który wykorzystuje pustkę duchową po upadku komunizmu coraz skuteczniej penetrując obszar byłego ZSRR i przyciągać całe rzesze nowych wyznawców. "Twierdzą, że dają jedną szansę zbawienia, ale my staramy się nie okazywać im agresji. Traktujemy je jako kolejne wyzwanie, któremu możemy sprostać jedynie własną świadomością" — mówi biskup Lengę, który nie ma na razie powodów do obaw o napięcie na fle religijny. "W czasie kilkugodzinnej liturgii, odprawionej pod gołym niebem w tymko staruszk, ale także dzieci i młodzież. Wielu z nich przybyło do swej Matki Bożej z bardzo daleka, niektórzy pieszo. "Jesteśmy, być może, gwiazdami rodzającego się tutaj sanktuarium dla całego Kazachstanu" — mówi nie bez dumy biskup. W czasie kilkugodzinnej liturgii, odprawionej pod gołym niebem w upalnym słońcu, patniczy modlą się nie tylko po polsku, niemiecku i rosyjsku, ale także w języku kazachskim. W długim kazaniu bp Lengę mówi, że "Królowa Pokoju wywoła wszystkich ludzi do zgody i jedności, bez względu na różnice etniczne, narodowościowe i religijne".

Stanisław ZASADA

SZANSA DLA LUDZI TWÓRCZYCH

Konkurs na

"Pamiętniki Polaków na Litwie 1939-1995 — losy pokoleń"

Instytut Gospodarstwa Społecznego Szkoły Głównej Handlowej (SGH), wzorem badań przedwojennych prowadzonych pod kierownictwem wielkiego uczonego Ludwika Krzywickiego, od kilku lat zajmuje się naukowym opracowaniem dzieł emigracji polskiej na Zachodzie. Jednak poza granicami Polski żyje bardzo liczna grupa Polaków, którzy nie zmieniając od pokoleń miejsca pobytu znaleźli się nagle, wbrew swej woli i bez możliwości wpływania na bieg wypadków, w sytuacji mniejszości narodowej. Dotyczy to rodaków zamieszkujących na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej.

Instytut Gospodarstwa Społecznego zainteresowany jest głęboko ich losami i dlatego ogłasza wraz ze Stowarzyszeniem Naukowców Polaków Litwy oraz Fundacją "Pomoc Polakom na Wschodzie".

Konkurs na "Pamiętniki Polaków na Litwie 1939-1995 — losy pokoleń"

Prosimy o nadsyłanie prac (bez ograniczenia objętości) w postaci maszynopisu, czytelnej rękopisu lub nagrania na taśmie magnetofonowej w języku polskim, rosyjskim lub litewskim do dnia 31 grudnia 1995 r. na adres:

Instytut Gospodarstwa Społecznego
Szkoła Główna Handlowa
al. Niepodległości 162
02-554 Warszawa lub na adres SNPL
Wilno, ul. Sobucz 5.

Przewidziane są 3 nagrody główne oraz 10 wyróżnień:

- I nagroda — równowartość 250 dolarów USA
- II nagroda — równowartość 200 dolarów USA
- III nagroda — równowartość 150 dolarów USA
- 10 wyróżnień o wartości równoważnej — 100 dolarów USA

O podziale nagród rozstrzygnie sąd konkursowy, powołany przez organizatorów.

Nagrodzone, wyróżnione oraz ciekawe pamiętniki zostaną opublikowane w całości lub w fragmentach. Autorzy prac mogą zastrzec swe nazwiska i adresy do wiadomości jury, a nadesłane prace oprzytyć gódom.

Jako organizatora Konkursu interesuje nas szereg kwestii szczegółowych, które powinny znaleźć odbicie w pamiętnikach:

Jak z biegiem czasu i następującymi znaniami politycznymi kształtował się los pamiętnikarza?

Jaki wpływ miało to na zmianę sytuacji życiowej i bytowej Jego i najbliższych?

Interesuje nas polski los w okresie wojny (w tym ewentualna działalność konspiracyjna) oraz w następnych 50-ciu latach, stosunek ludności niepolskiej do polskości i Polaków, przebieg kształcenia i zdobywania zawodu, idące za tym szanse życiowe, praca zawodowa i osiągnięty status materialny i społeczny, życie osobiste — rodzinne, towarzyskie i kulturalne, udział w życiu politycznym, kulturalnym, oświatowym i religijnym — w ramach organizacji polskich i poza nimi. Prosimy o podzielenie się swoimi doświadczeniami, obserwacjami i refleksjami na temat wzajemnych stosunków między Polakami, a także relacji między Polakami i ludnością litewską, białoruską, rosyjską.

Prosimy o opisywanie wszystkiego, co dotyczy sytuacji Polaków na Litwie — doświadczeń osobistych ze stosunków z władzami politycznymi i administracyjnymi, aktywności społeczno-politycznej, problemów dnia codziennego. Prosimy także opis kontaktów z Polską i ich charakter — wizyty w kraju, kontakty z rodziną oraz wieści przetrzymywane za pośrednictwem prasy, radi i telewizji. Bardzo interesują nas obserwacje i przemyslenia na temat świadomości narodowej i perspektyw w tym zakresie.

Zależy nam bardzo na tym, aby pamiętnik pisany był szczerze i stanowił opis własnych losów z możliwie szerokim uwzględnieniem zarysowanych wyżej problemów. Prosimy nie trześć się brakiem doświadczenia piśkarskiego czy trudnością literacką i poprawnego gramatycznie wyraziła myśli. Najważniejsze dla nas znaczenie ma autentyzm i zawartość treściowa pamiętnika.

Prosimy również o listy — na każdy postaramy się szybko i wyczerpująco odpisać. Liczny udział naszych rodaków z Litwy w Konkursie przyczyni się do naukowego opisu ich losów i położenia społecznego i politycznego.

Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Społecznego
prof. dr hab. Witold RAKOWSKI

Wiceprezydent Komisji Europejskiej na Litwie

W sobotę wiceprezydent Komisji Europejskiej Leon Brittan, zaproszony do naszego kraju przez prezydenta Republiki Litewskiej Algirdasa Brazauskasa, kontynuował swą wizytę, informując ELTA.

Na Uniwersytecie Wileńskim L. Brittan złożył kwiaty pod tablicą pamiątkową założyciela tej uczelni Stefana Batorego i wygłosił przemówienie.

Ponadto gość wygłosił odczyt, w którym zaznaczył, że niepodległość daje Litwie nie tylko określone przywileje, lecz i narzuca konieczność do rozwiązania problemu. Podkreślił także, iż należy przestrzegać warunków ustalonych przez Unię Europejską, integrować się w tę organizację. Obecnie najważniejszym jej problemem, jak stwierdził L. Brittan, jest troska o zasilenie szeregow swych członków. L. Brittan powiedział, że już ustalono, które państwa w przyszłości będą członkami UE. Gość uważa, że dyskusje nad tym, jak w przyszłości ma być

Europa, już się zaczęły. Zaakcentował, że nadzwyczaj ważną jest ostrożność w czynieniu każdego kroku o skali państwowej, gdyż może wpłynąć na naszych sąsiadów. Wiceprezydent wyraził zadowolenie z nawiązania przez Litwę ścisłych stosunków z innymi państwami bałtyckimi i wyraził nadzieję, że działalność ta będzie kontynuowana także w przyszłości.

Jego zdaniem, przejście do ekonomiki planowej do rynkowej już zmieniło systemy administracyjny i zarządczą, lecz zmiany nie mają granic i wiele rzeczy należy zreformować w przyszłości. Gość uważa, że UE w 1996 r. będzie musiała dokonać lustracji swych struktur i uwzględnić nowe potrzeby. Jestem przekonany, że razem możemy współpracować w Unii Europejskiej, powiedział wiceprezydent.

Następnie odbyła się konferencja prasowa, podczas której pytania zadawali nie tylko dziennikarze, lecz i obecni na odczycie wykładowcy uniwersyte-

tu, przedstawiciele ambasad, studenci. L. Brittan podkreślił, że krajom Grupy Wyszehradzkiej i północnym nie udzieli się przywileju przed państwami bałtyckimi. Mówiono o stowarzyszeniu członkostwie wszystkich tych państw. Gdy przyjdzie czas na Litwę, zostanie przyjęta na tych samych zasadach, stwierdził gość. Jego zdaniem, dla Litwy obecnie jest bardzo ważne nawiązanie ścisłych kontaktów z Unią Europejską, a dopiero wtedy musiałyby rozwinąć, jakie umowy mają być podpisane.

Zdaniem L. Brittana, w toku integracji się do UE bardzo ważny jest program PHARE. Zaznaczył, że rząd Litwy prawidłowo reformuje ekonomikę naszego kraju zgodnie z tym projektem. Poinformował także, że zgodnie z programem PHARE Litwa już w br. przdzieliła 4 mln eur, które należało wykorzystać na oświatę, przygotowanie nauczycieli, zakup wyposażenia, doskonalenie systemu wychowania.



Nad Bałtykiem.

Fot. Jan Lewicki

Zapraszamy do podróży:



* MAROKO — 7 dni w Casablanca

* GRECJA — SALONIKI

— (5 dni autobusem najwyższej klasy przez Polskę, Słowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię)

* TAJLANDIA — 7 dni

* INDIE — DELHI, 5 dni

* PARYŻ — 4 dni

* USA — 7 dni (podróż turystyczna plus kupno samochodu)

* WILNO — WARSZAWA — MOSKWA — WILNO,

a także do PEKINU, BUŁGARII, TURCJI

Pomagamy w załatwianiu wiz na Białoruś.

Zwracać się pod adresem:

Vilnius, Vrublevskio 14/8, I piętro,

tel. 63-83-50, 65-10-53, 66-06-00, 65-10-54, 65-12-05.

(Zam. 900)

Współczesnej młodzieży — współczesna szkoła!

Lwulietnia szkoła języków obcych i komercji "Linguae et commercium" ogłasza zapisy uczniów na rok szkolny 1994-1995. Trzy języki obce (niemiecki, angielski, francuski), komercja. Wakacje w Europie Zachodniej.

Vilnius, tel. 46-57-34, 73-58-10.

(Zam. 899)

OFERUJEMY

do nabycia 1, 2, 3, 4-pokojowe mieszkania w wykańczonym domu przy ul. Linksmoji w N. Wilni.

Zwracać się: tel. (8-22) 22-35-24.

(Zam. 904)

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY

WALUTĘ

codziennie od godz. 9.00 do 20.00.

Vilnius, Vrublevskio 2, obok pł. Katedralnego, tel. 22-7017.

(Zam. 807)

OBŚLUGA WESEŁ

Proponujemy usługi muzykantów, fotografów, gospodyń, samochodów.

Vilnius, tel. 64-23-32.

(Zam. 832)

BIURO PRAWNE "eKa"

Przygotowuje dokumenty założycielskie, pomaga w rejestrowaniu wszystkich rodzajów przedsiębiorstw i przerejestrowaniu statutu zgodnie z nową ustawą o spółkach akcyjnych.

al. Gedimino 14-407,

Vilnius, tel. 62-89-37, 62-60-59.

(Zam. 846)

KUPIĘ

dolary USA i marki niemieckie.

Vilnius, tel. 35-40-27.

(Zam. 855)

Szanowni Państwo!

Zamieszczając reklamę na łamach "KURIERA WILEŃSKIEGO"!

Sklep jubilerski



SKUPIJEMY I SPRZEDAJEMY wyroby jubilerskie, skupujemy złoto, platynę, orderzy Lenina, pallad, srebro techniczne.

Rozliczamy się od razu! Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.

(Zam. 862)

SKUPIJEMY

po dobrej cenie czekamy inwestycyjne.

Vilnius, Trakų 5, tel. 22-08-40 w dniach pracy od godz. 9 do 18.

(Zam. 825)

SKUPIJEMY

po wysokiej cenie czekamy inwestycyjne.

Vilnius, Savanorių pr. 7 (kino "Vingis"), tel. 63-79-16 w godz. 11-19.

(Zam. 826)

DROGO PŁACIMY ZA CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, Manto 3, tel. 73-12-50. Sklep nasion przy Rynku Kalwaryjskim.

(Zam. 827)

ZAPRASZAMY

na kursy kierowców kategorii B, C, D, E.

Vilnius, tel. 51-22-55.

(Zam. 898)

SPRZEDAM

dolary USA i marki niemieckie.

Vilnius, tel. 75-25-74.

(Zam. 856)

SPRZEDAJĘ SIĘ

2-pokojowe mieszkanie i parcela pod budowę domu w Miejszago.

Zwracać się: telefon 59-92-21.

(Zam. 901)

SPRZEDAJĘ SIĘ

dom w Dukstach (rejon wileński).

Zwracać się: telefon 59-92-21.

(Zam. 802)

21-26 września

ORGANIZUJEMY PIELGRZYMKĘ Kraków-Częstochowa. Tel. 61-11-05.

(Zam. 884)

Больше 100 моделей осенней обуви

Спортивная обувь "KangaROOS"

Оптовая торговля

DANBALT international

Vilnius, ul. Kalvarijų 125-604, tel. 35-48-97, 78-28-18.

(Zam. 891)

ORGANIZUJEMY

komercyjne podróże:

soboty: WILNO-WARSZAWA-MOSKWA-WILNO;

wtorki: WILNO-MOSKWA-WILNO;

środy: WILNO-WARSZAWA-WILNO;

Również organizujemy podróże do Kielc (okolic).

Vilnius, tel. 42-88-27, 69-65-62.

(Zam. 863)

SKUPIJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, kolo placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

KALENDARIUM

- * Wtorek (20.IX) jest 263 dniem 1994 r. Do końca roku 102 dni.
- * Znak Zodiaku — Panna.
- * Imieniny: Dionizego, Eustachego, Faustyny, Filipiny.
- * Wschód Słońca — 7.00, zachód — 19.24.
- * Długość dnia — 12 godz. 24 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 20 września zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr słaby. Temperatura 17-19 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni przelotne opady. Temperatura w nocy 10-15, w dzień 14-19 stopni ciepła.

Dziurni wydania:

Helena GŁADKOWSKA
Jan LEWICKI
Krystyna RUCZYŃSKA
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Marian BOGDZIUN
Iwona BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

OGŁOSZENIA I REKLAMY DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218 Cena 35 ct (po Północy - 1000 zł) SI. 322 Drukuję Państwo Przedsiębiorstwo „Spauda”

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-79-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, „Magazyn rodzinny” — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeccznicy — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

* al. Gedimino 46-1;
* nr 41, Gerovės 29;
* al. Gedimino 2, Poczta Centralna.

* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičius 131;
* Buivydiskis;
* Kalveliai;

* Mickinai;
* Nemėnėnė;
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagiriai;

* Rudamina;
* Salninkai;
* Sudervė;
* W Kownie:
ul. Biržų 8.